

GAZETA LWOWSKA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
LWÓW, UL. SŁOWACKIEGO 6. I-sze p.

Listy należy frankować. — Reklamacje
otwarte wolne od opłaty.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Telefony:
REDAKCJI
21—18

ADMINISTRACJI
21—17

WYCHODZI CODZIENNIE PRÓCZ DNI POŚWIĄ-
TECZNYCH O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU

REDAKTOROWIE NACZELNI:
WOJCIECH BARANOWSKI
i Dr. MARCELI SZAROTA

CENA
NUMERU

20 gr.

PRENUMERATA:

Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do do-
mu 4-80 — z dostawą 5-30. — Zamiejscowa
miesięcznie z przesyłką pocztową 5-30. —
Zagranicą 7- — P. K. O. Nr. 141.690.

Historyczny dzień Anglii.

W dniu 4 lutego br. angielska Izba gmin przeżyła wielki moment, w którym Wielka Brytania odstąpiła od blisko stu lat trwającego systemu wolnego handlu i oficjalnie przeszła do protekcjonizmu celnego. Rząd złożył Izbie projekt ustawy, która wprowadza powszechną taryfę celną w wysokości 10 proc. ad valorem wszystkich towarów importowanych. Zwolnione od tego cła będzie tylko zboże, co do którego rząd w przyszłości przedstawi specjalną ustawę kontyngentową, mięso wszelkiego rodzaju, bekony i niektóre inne artykuły. Zarazem rząd zastrzegł sobie podniesienie tej taryfy w stosunku do towarów luksusowych, oraz takich, które mogą być wytwarzane w dostatecznej ilości w Anglii. Kolonie i tereny mandatowe wyłączone są z taryfy celnej a jej moc obowiązująca wstrzymana jest w stosunku do dominjów aż do uregulowania wzajemnych stosunków celnych z dominjami. 100 proc. cła ad valorem stosowane będzie do importu z tych krajów, które stosują wobec Brytanji restrykcje oraz tych, w stosunku do których bilans handlowy Brytanji jest wybitnie ujemny.

Przy tej sposobności w parlamencie angielskim, najstarszym (poza islandzkim) parlamencie świata (zaszedł wypadek, będący swego rodzaju rewolucją w dziejach parlamentaryzmu. Bo oto, kiedy minister skarbu wniósł projekt tej ustawy celnej, uchwalony na radzie ministrów większością głosów, w kilka chwil potem minister spraw wewnętrznych wystąpił w pełnej Izbie przeciw projektowi w imieniu czterech ministrów, których na radzie przegłosowano. Podobnego precedensu nie znają dzieje demokracji parlamentarnej i parlamentaryzmu w ogóle. Świadczy to dobitnie o wkroczeniu i najstarszej demokracji świata na drogę kryzysu parlamentarnego i szukania nowych dróg ustrojowych, nawrotu do realnych wymagań racji stanu.

Oba powyższe zjawiska znajdują dostateczne wytłumaczenie w przemianach, jakie ostatnio przeszła Anglija. Gwałtowne i wstrząsające przejścia, jakie przeżywa Anglija, zarówno w dziedzinie gospodarczej, jak też — jeżeli idzie o sytuację w Indjach — w dziedzinie politycznej, nie mogły nie spowodować pewnego dość znacznego wstrząsu angielskiej psychiki. Wprawdzie Anglik odniósł się do spadku funta z wielkim spokojem i cios zniósł z umiarem, nie znaczy to jednak, aby wydarzenia te nie miały się w ten czy inny sposób odbić na nastrojach opinii angielskiej i obywatela angielskiego.

Polityka handlowa Anglii od długich dziesiątków lat wolną była od troski o podtrzymanie swego przemysłu drogą ochrony, jaką przemysłowi krajowemu dają stawki celne, nakładane na artykuły importowane. Posiadając rozległe tereny zbytu w dominjach i kolonjach, stanowiąc przed wojną główny europejski skarbiec złota, mogła Anglija pozwolić sobie na luksus biernego bilansu handlowego, którego deficyty były mało znaczącą pozycją

wobec ogromnych aktywów bilansu płatniczego. Z chwilą jednak, gdy tendencje protekcjonistyczne przybrały na sile w całym świecie, gdy bilans płatniczy roku 1931 zamknął się ogromną sumą deficytu 113 milionów funtów szterlingów, rząd angielski uczuł się zniewolonym do zastosowania stanowczych kroków, które znalazły wyraz w ustanowieniu generalnej taryfy celnej.

Ze rzecz wywołała ów niebывały incydent na forum Izby, jest również rzeczą zrozumiałą. Rząd narodowy Mac Donalda, oparty na koalicji konserwatystów, liberałów dwóch odcieni — Sira Herberta Samuela i Sira Johna

Simona — oraz grupy byłych labourzystów pod wodzą obecnego premiera, jest z natury rzeczy ciałem niejednolitem. Wśród innych sprzeczności wewnętrznych w jego łonie jedną z najbardziej paradoksalnych jest fakt, że liberalni i socjalistyczni obrońcy wolnego handlu znaleźli się w bratnim uścisku z protekcjonistami. Uścisk ten jednak, który w w entuzjazmie wspólnego zwycięstwa wyborczego i w atmosferze hasła jedności narodowej, był zjawiskiem psychologicznie uzasadnionem, nie mógł trwać zbyt długo.

Paradoksem jest, że zadanie budowy barjery dokoła Anglii przypada prezydentowi Board of Trade (min. han-

dlu) w gabinecie Mac Donalda, Runcimanowi, długoletniemu eksponentowi idei wolno-handlowych. Na barkach tego eksliberała spoczywa odpowiedzialne zadanie technicznego przeformowania billu taryfowego. W. Runciman, wychowany w atmosferze manchesterskiej, na ideach wolno-handlowych, jest dziś mężem opatrnościowym gabinetu narodowego Mac Donalda, realizatorem jego polityki protekcjonistycznej.

Angielski mur celny ugodzi przede wszystkim w Niemcy, Francję i Czechy-Słowację; w mniejszym stopniu w Polskę. W każdym zaś razie powstanie tego muru celnego wprowadzi w handel międzynarodowy, borykający się z kryzysem i istniejącymi murami celnymi, nowe i to niemałe utrudnienia.

Z ostatniej chwili.

Rząd nie zajmuje się problemem obniżki płac urzędniczych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 15 lutego. W dniu dzisiejszym p. Wiceminister Starzyński przyjmie delegację Komisji między-stowarzyszeniowej urzędników państwowych, którzy zaniepokojeni pogłoskami, kolportowanymi przez koła opozycyjne, zwrócili się z prośbą o wyjaśnienie, ile jest prawdy w plot-

kach o rzekomej dalszej obniżce płac urzędniczych.

W środę delegację przyjmie ewentualnie p. Premier Prystor.

Jak się dowiadujemy z kół miarodajnych, pogłoski o obniżce pensyj są nieprawdziwe. W Rządzie sprawą tą nikt się nie zajmuje.

Depesza Ministra Jędrzejewicza do Prof. Pinińskiego.

Minister W. R. i O. P. wystosował do prof. Leona hr. Pinińskiego z okazji jego „Fundacji wawelskiej” w imieniu Rządu następującej treści podziękowanie:

„W związku z aktem Fundacji wawelskiej im. p. Profesora, zeznanym w dniu 19 listopada 1931, mam zaszczyt przesłać najgorętsze podziękowanie za obywatelską ofiarność, która w znakomity sposób przyczyniła się do

uposażenia wnętrza Zamku królewskiego na Wawelu. Dzieła sztuki zarówno malarstwa, grafiki, rzeźby, jak i sprzęty nie tylko swą ilością, ale przede wszystkim ze względu na ich wartość artystyczną staną się prawdziwą i wyjątkową ozdobą gmachu reprezentacyjnego i świadczyć będą na zawsze o hojności Ofiarodawcy.

Warszawa, 12 lutego 1932.

(—) Jędrzejewicz“.

Heimwehra i komuniści walczą kamieniami.

Wiedeń, 15 lutego. (PAT.) W miejscowości Hallain wywiązała się wczoraj krwawa bójka między członkami Heimwehry a komunistami. Poseł Heimwehry Lengau zwołał do Hallain zgromadzenie, na które przybyło 120 członków. Przed domem, w którym odbywało się zebranie, zgromadziło się 150

komunistów, którzy obrzucili kamieniami wychodzących członków Heimwehry. Wywiązała się bójka, podczas której strzelano z rewolwerów. Kilka osób odniosło cięższe lub lżejsze poranienia. Walczących rozdzieliła żandarmerja, aresztując kilku komunistów.

Wybuch gazu w Stryju po zapaleniu papierosa.

Stryj, 15 lutego. (PAT.) W mieszkaniu przy ul. Mickiewicza 21 w Stryju nastąpił dziś rano silny wybuch gazu ziemnego, wskutek czego właściciel mieszkania Leon Witz został ciężko poparzony na całym ciele. W stanie bardzo ciężkim odwieziono go do szpitala. Również z powodu wybuchu zostało zdemolowane całe mieszkanie Witza.

Zaznaczyć należy, iż w mieszkaniu w którym wybuch nastąpił niema zupełnie instalacji gazowej, przypuszczają więc, że wskutek silnych mrozów pękła rura gazowa w okolicy, przyczem gaz uchodzący dostał się do mieszkania Witza. Wybuch nastąpił po zapaleniu papierosa przez właściciela mieszkania.

Handel z zagranicą.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 15 lutego. Dziś popołudniu odbędzie się posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Ministrów, na którym zostanie przeprowadzona dyskusja o handlu Polski z zagranicą.

Zamach bombowy na pociąg Paryż—Rzym.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 15 lutego. Wczoraj dokonano zamachu bombowego na ekspres Paryż - Rzym. Parowóz i dwa wagony przejechały miejsce, gdzie była bomba. Dopiero wtedy nastąpił wybuch, który rozerwał pociąg na dwie części. Wagon sypialny spadł z 15-metrowego nasypu w dół, rozbijając sobą dom, położony obok toru. Reszta wagonów zatrzymała się na żelaznej balustradzie mostu. Pomimo groźnych rozmiarów katastrofy, jedynie 3 osoby zostały lekko ranne. Niewątpliwie przyczyną katastrofy jest zbrodniczy zamach.

Zmarła w polu.

Warszawa, 15 lutego. (PAT.) Prasa donosi: wczoraj popołudniu mieszkanka Milanówka Nowińska udając się pieszo do Warszawy zmęczona ciężką drogą usiadła na polach Raszyna i zmarła aż do utraty przytomności. Wezwane pogotowie przewiozło ją do szpitala w Warszawie. Stan jej jest groźny.

Sukces chińczyków.

Moskwa, 15 lutego. (PAT.) Korespondenci sowieccy donoszą, że Chińczycy osaczyli w Wusung desant japoński w sile 1300 żołnierzy. Podobno po krótkiej walce desant wzięto do niewoli.

Posiłki dla Japończyków.

Moskwa, 15 lutego. (PAT.) Do Szanghaju przybyła 9 dywizja japońska wraz z artylerią i oddziałami pomocniczymi. Dywizję przywieziono z Japonii na 7 wielkich transportowcach, pod osłoną 17 okrętów wojennych.

Budżet Państwa uchwalony.

Warszawa, 14 lutego. (PAT.) Sprawozdanie z 55 plenarnego posiedzenia Sejmu. Marszałek Świtalski otworzył posiedzenie o godzinie 16.45. Na ławach rządowych obecny był cały Rząd z Prezesem Prystorem na czele.

Parcelacyjne grzechy posła Brodackiego.

Przed porządkiem dziennym Marszałek udzielił głosu posłowi Brodackiemu (Str. Lud.), który zabrał głos w sprawie zarzutów postawionych mu przez posła Sanojcę, że zajmował się parcelacją majątków na Wołyniu z krzywdą i wyzyskiem chłopów ukraińskich. Mówca stwierdza, że nie trudnił się parcelacją majątków a jedynie na prośbę swego szwagra podjął się zrealizowania ugody przy parcelacji majątku Jachimowce. Ponieważ zarzut posła Sanojcy godzi w honor mówcy, przeto skierował sprawę do sądu honorowego.

W zastępstwie nieobecnego posła Sanojcy w odpow. posłowi Brodackiemu przemówił poseł Serafinowicz, który zarzucił oświadczeniu posła Brodackiego niezgodność z rzeczywistością, dowodząc, że może służyć dokumentami, stwierdzającymi, że poseł Brodacki sprzedawał ziemię na Wołyniu i że na koszty handlowe miało być płacone posłowi Brodackiemu po 5 dolarów od dziesięciny, kiedy sprawę już całkowicie ukończy. Mówca podtrzymuje oskarżenie i gotów jest złożyć dokumenty w tej sprawie.

Deklaracje zjednoczonej opozycji.

Następnie Izba przystąpiła do trzeciego czytania ustawy skarbowej.

Poseł Rymar oświadczył, że Klub Nar. głosować będzie przeciwko całemu budżetowi.

Poseł Róg (Str. Lud.) oświadcza, że stronnictwo jego głosować będzie przeciwko budżetowi i ustawie skarbowej.

Poseł Arciszewski (PPS.) oświadczył, że Klub jego głosować będzie przeciwko budżetowi.

Poseł Rosmarin oświadcza, że Koło Żydowskie nie będzie głosowało za budżetem.

Poseł Zahajkiewicz (Kl.

Nie będzie żadnego moratorium.

Warszawa, 14 lutego. (PAT.) Na posiedzeniu Komisji skarbowo-budżetowej przystąpiono do obrad nad budżetem Ministerstwa Rolnictwa. Sprawozdawca poświęca część swego referatu omówieniu sytuacji w rolnictwie na tle obecnego kryzysu gospodarczego. Po omówieniu preliminarza budżetowego, przystąpiono do dyskusji, w której zabierali głos sen. Pawlikowski (Kl. Ukr.), Barański (BBWR.), Wańkowicz (BBWR.), Bold (Kl. Nar.), Ciastek (Str. Lud.), Kłuszyńska (PPS.). W odpowiedzi na zarzuty, podniesione w ciągu dyskusji, zabrał głos Minister Rolnictwa p. Janta-Polczyński, podkreślając, że Rząd niema antyrolniczego nastawienia. Przeciwnie, Rząd wystąpił z całym szeregiem projektów i zarządzeń, które mają na celu przyśpieszenie rolnictwu z pomocą, jak o wstrzymaniu egzekucyj. Ostatnio Rząd wniósł do ciała ustawodawczego cztery projekty ustaw. Prosząc następnie o niewnoszenie do dyskusji momentów natury politycznej, p. Minister zastrzegł się kategorycznie przeciwko lansowaniu pogłosek o jakimś moratorium.

Niegrzeczny lampart.

Warszawa, 15 lutego. (PAT.) Prasa donosi: Ubiegłej nocy niejaki Marchwiński, pomimo napomnień ze strony służby cyrkowej przybliżył się do klatki w której się mieścił lampart i chciał go pogłaskać. Podrażnione zwierzę przegryzło Marchwińskiemu dłoń.

Ukr.) oświadcza, że wszystkie pociągnięcia Rządu od szeregu lat wskazują, iż przewodnia linja jego polityki wo-

Wyraz zaufania do Rządu.

Z kolei zabrał głos generalny referent budżetu poseł Miedziński (BBWR.), który odpowiedział posłowi Rybarskiemu w sprawie osobistej, stwierdzając, że nigdy nie zmienił przekonania będąc zawsze Piłsudczykiem, czy to jako członek Piasta, czy też Wyzwolenia.

Następnie poseł Miedziński konkluduje: Oświadczenia opozycji złożone przy trzecim czytaniu były powtórzeniem argumentów, znanych już poprzednio. Oświadczam na podstawie obserwacji prac Rządu Rzeczypospolitej: W ciężkiej sytuacji gospodarczej Rzeczpospolita podjęła prace na pod-

P. P. S. przeciw Armji.

Poseł Siciński (BBWR.) zreferował ustawę o poborze rekruta na rok 1932. Poseł Niedziałkowski (PPS.) oświadczył, że ze względu na warunki polityczne klub nie będzie głosował w tym roku za kontyngentem rekruta. Nie zmienia to w niczym stanowiska klubu do sprawy niepodległości i obrony granic. Poseł Araszkiewicz (Str. Lud.) oświadczył, że klub jego głosować będzie za ustawą, poczem ustawę Izba przyjęła w drugim i trzecim czytaniu.

Po referacie posła Brzozow-

Reforma rolna i parcelacja.

Poseł Hyla, sprawozdawca ustawy podkreśla, że zachodzi potrzeba

bec Ukraińców jest wciąż ta sama. Klub Ukr. będzie głosował przeciwko budżetowi.

stawie planu, który w działalności Rządu widzimy. Uchwalimy mu ten budżet zarówno jako przemysłowy plan finansowo-gospodarczy, jakoteż uchwałę naszej nadamy znaczenie bezwzględne zaufania dla Rządu Rzeczypospolitej.

Następnie przyjęto w drugim i trzecim czytaniu preliminarz i ustawę skarbową.

Następnie po referacie posła Lechnickiego (BBWR.) przyjęto w drugim i trzecim czytaniu ustawę o ulgach kredytowych dla instytucji rolniczych.

skiego o drogach lądowych i wodnych w czasie wojny, przyjęto tę ustawę w drugim i trzecim czytaniu. Również w drugim i trzecim czytaniu przyjęto ustawę o sprzedaży ruchomości pozostawionych przez szeregowych opuszczających oddziały wojskowe samowolnie. Po sprawozdaniu posła Tyszkiewicza uchwalono powołać posła Sicińskiego na delegata Sejmu do Komisji rekwizycyjnej. Przystąpiono następnie do funduszu reformy rolnej.

odrębnego ujęcia reformy rolnej. W tym celu opracowano ustawę o po-

wszechnym funduszu, który ma wprawdzie otrzymać w miarę możliwości pomoc skarbu, lecz głównie opiera się na samowystarczalności. Na ten fundusz złożą się należności z tytułu pożyczki scaleniowej w sumie 37.067 tysięcy. Dalej należność z funduszu zapomogowego w kwocie 130 milionów, należność z państwowego funduszu kredytowego na melioracje rolne 19 milionów, razem 180 milionów.

Po przemówieniach posła Nowickiego (PPS.) i Kaweckiego (Kl. Nar.) ustawa przyjęta w drugim czytaniu wraz z poprawkami posła Kaweckiego.

Z kolei poseł Tyszkiewicz referował ustawę o wykonaniu planu parcelacyjnego. Przyjęto ją w drugim i trzecim czytaniu z poprawką rządową. Dalej przyjęto poprawkę Senatu do ustawy o ujawnieniu hipotecznym na parcelacji gruntów. Poczem Sejm w drugim i trzecim czytaniu przyjął ustawę o sprzedaży nawozów sztucznych i w drugim czytaniu projekt rządowy o zmianach do rozporządzenia prez. R. P. z 1927 r. dotyczących zwalczania zaraźliwych chorób zwierząt, oraz ustawę w sprawie sprzedaży niektórych gruntów państwowych. Bez dyskusji odesłano do Komisji dwie konwencje, jedną z Anglią, drugą z Belgią, tudzież ustawę o chowaniu zmarłych i stwierdzaniu przyczyn śmierci. Po sprostowaniach posła Kulisiewicza (dziki) i posła Grünbauma marszałek zamknął posiedzenie. Następne posiedzenie plenarne Sejmu odbędzie się w środę o godzinie 19-tej.

Pięć tez delegacji polskiej w Genewie

Droga do realizacji idei rozbrojenia moralnego.

Genewa, 14 lutego. (PAT.) W dniu dzisiejszym delegacja polska zgłosiła przewodniczącemu konferencji rozbrojeniowej Hendersonowi propozycje dotyczące stopniowego realizowania rozbrojenia moralnego. Propozycje te są następujące:

I. REFORMA W PRAWODAWSTWIE NARODOWYM. Wobec tego, że obowiązujące prawodawstwa poszczególnych krajów, niedostatecznie biorą pod uwagę konieczności wynikające z ewolucji stosunków międzynarodowych i ograniczają się do ochrony interesów czysto narodowych, Rząd polski proponuje zająć się przystosowaniem ustaw narodowych do obecnego stadium rozwoju życia międzynarodowego. Miałoby to na celu określenie całej kategorii czynów sprzecznych z dobrymi stosunkami międzynarodowymi i niebezpiecznych dla pokoju świata, jak np. publiczne podburzanie do wojny, propaganda zmierzająca do nakłaniania państwa, aby pogwałciło prawo międzynarodowe, usiłowanie rozpowszechniania fałszywych wiadomości oraz fałszywych dokumentów, mogących zakłócić spokój między państwami.

II. PRASA. Wobec tego, że dzienniki i periodyki działają na prądy opinii publicznej i mają przez to znaczny wpływ na życie międzynarodowe, Rząd polski proponuje zwołanie wodowych dzienników i wydawców, w możliwie najszybszym czasie konferencji reprezentantów Związków za celem przestudjowania zarządzeń, które mogłyby być powzięte dla realizacji idei rozbrojenia moralnego w dziedzinie prasy.

III. WYCHOWANIE. Wobec tego, że przyszłość pokoju zależy od ducha w jakim wychowuje się młode pokolenie i biorąc pod uwagę, że wszelkie wysiłki w kierunku zorganizowania wspólnoty międzynarodowej będą daremne, jeżeli mentalność młodzieży nie będzie skierowana ku pokojowi, jako

najwyższemu dobru, Rząd polski proponuje stopniowe realizowanie przez zobowiązania międzynarodowe zaleceń i sugestji dawniej ustalonych. W związku z tem należy zwrócić uwagę na to, że pożądane jest poddanie ogólnej rewizji podręczników szkolnych, wprowadzenie w uczelniach wszelkiego stopnia nauczania i Lidze Narodów współpracy międzynarodowej i o życiu innych narodów jak również konieczna jest zachęta ze strony rządów do zbliżenia między studentami i ciałem nauczycielskiem poszczególnych krajów.

IV. RADJO, KINO, TEATR. Wobec tego, że na opinię publiczną mają wszelkiego rodzaju manifestacje kulturalne jak radio, kino i teatr duży wpływ, Rząd polski proponuje powzięcie zarządzeń celem zapobieżenia w tej dziedzinie nadużyciom niebezpiecznym dla dobra porozumienia między narodami. O ile chodzi o radio, to Rząd polski uważa, że uczynionoby poważny krok naprzód przez zawarcie konwencji ogólnej w tej dziedzinie. Należy zaznaczyć, że części programów radiowych dotyczące stosunków międzynarodowych są naogół zarezerwowane dla rządów i oficjalnych agencji informacyjnych. Zobowiązania rządów do przestrzegania zasady rozbrojenia moralnego, czy wykonania tego przywileju przyczyniłoby się waleń do realizowania rozbrojenia moralnego w tej dziedzinie. Biorąc pod uwagę, że filmy i sztuki teatralne są naogół cenzurowane przez urzędy publiczne, Rząd polski proponuje, aby państwa zobowiązały się zakazać wyświetlania filmów i przedstawień teatralnych zdolnych rozjaźnić stosunki międzynarodowe. Z drugiej zaś strony popierać np. przez obniżenie opodatkowania filmy, które propagują stosunki pokojowe.

V. UWAGI OGÓLNE. Rozumie się samo przez się, że realizowanie koncepcji dotyczących stanowiska rzą-

dów wobec działalności jednostek pozbawione byłoby wszelkiej wartości, gdyby państwa w swych wzajemnych stosunkach nie respektowały zasadniczej idei rozbrojenia moralnego i umów, czyli nie będzie pełne, jeżeli polityka zagraniczna państw nie będzie zgodna z wysiłkami na rzecz rozbrojenia moralnego. Rząd polski proponuje przekazanie sprawy rozbrojenia moralnego komisji głównej, która niewątpliwie zechce powierzyć podkomisji zadanie opracowania koniecznej lub koniecznych konwencji.

Procedura: Rząd polski proponuje przekazanie sprawy rozbrojenia moralnego komisji głównej, która niewątpliwie zechce powierzyć podkomisji zadanie opracowania koniecznej lub koniecznych konwencji".

Głos Chińczyka na konferencji rozbrojeniowej.

Genewa, 14 lutego. (PAT.) Konferencja rozbrojeniowa kontynuowała w dalszym ciągu dyskusję generalną.

Przedstawiciel Kanady Berley oświadczył, że rząd jego popiera propozycje, zdążające do zmniejszenia zbrojeń.

Delegat Łotwy minister spraw zagranicznych Zarine wyraził sympatie swego rządu dla propozycji francuskich, popierając w szczególności punkty, dotyczące stworzenia armji międzynarodowej.

Przedstawiciel Węgier Apponyi wypowiada się w końcu za zapewnieniem dla wszystkich państw równego prawa do zmniejszenia zbrojeń.

Jako ostatni z mówców dnia dzisiejszego na konferencji rozbrojeniowej zabrał głos delegat Chin Yen, który oświadczył, że polityka Chin w dziedzinie zbrojeń zależna będzie od wyników obecnego zatargu zbrojnego. W zasadzie Chin są za rozbrojeniem, gdyż uważa, że wielkie zbro-

jenia stają się instrumentem imperjalizmu militarystycznego. Wydarzenia w Europie w 1914 i obecne wydarzenia w Azji są tego dowodem. Delegat chiński wyraża zgodę na propozycje

francuskie, w szczególności te, które dotyczą ustalenia definicji napastnika, zrealizowanie obowiązkowego arbitrażu i zapewnienie szybkości decyzji organów międzynarodowych.

lotnictwa bombardującego, Hiszpanja wypowiada się za zniesieniem lotnictwa wojskowego wogóle. Anglja, Włochy, Belgja i Sowiety proponują zniesienie ciężkiej artylerji, a Włochy i Sowiety także czołgów. Idea rozbrojenia moralnego, wysuwana przez delegację polską, znalazła dotąd żywy odźwięk u szeregu delegacji. Niektórzy przedstawiciele delegacji, mianowicie Belgja i Hiszpanja w mowach swych podkreślili przychylny stanowisko dla tej idei.

nie z rządem berl. orkowań bez wiedzy rządu litewskiego. Minister wskazuje też na to, że Boether odbył konferencję nie tylko w ministerstwie rolnictwa ale i na Wilhelmstrasse. Dotyczyły one dodatkowych pensyj, które płaciłoby się urzędnikom, sędziom i nauczycielom na terytorjum kłajpedzkim. W konkluzji mówca stwierdza, że prezydent dyrektorjatu pogwałcił statut kłajpedzki przez prowadzenie rokowań poza granicami kraju, wobec czego zarządzenie gubernatora Merksa nie stanowi pogwałcenia statutu.

Sprawozdawca przedstawiciel Norwegji Solban prosił o pozostawienie mu nieco czasu na wypracowanie raportu oraz o zgodę na powołanie Komitetu prawników, który wypowiedziałby się na temat czy odwołanie Boethera jest czy nie jest sprzeczne ze statutem kłajpedzkim.

Tygodniowy bilans prac konferencji.

Stanowisko poszczególnych rządów

Genewa, 14 lutego. (PAT). Pierwszy tydzień debaty generalnej, w ciągu którego przemawiali delegaci kilkunastu państw, w tej liczbie przedstawiciele wszystkich większych mocarstw, przyniósł znaczne wyjaśnienie sytuacji. W ciągu tego tygodnia zgłoszono również szereg propozycji. Poza propozycjami francuskimi, złożonymi już w zeszłym tygodniu, delegacja polska złożyła propozycję w sprawie rozbrojenia moralnego, a delegacja hiszpańska propozycję w dziedzinie rozbrojenia materialnego. W mowach niektórych delegatów były sformułowane szczegółowe sugestje co do prac konferencji.

W bilansie tego pierwszego tygodnia trzeba przede wszystkim podkreślić, że ogromna większość delegacji wypowiedziała się za tem, by podstawą prac konferencji był projekt konwencji, opracowany przez Komisję przygotowawczą. Tylko Niemcy i Sowiety wypowiedziały się przeciwko projektowi. Wszelkie dalsze propozycje będą stanowiły tylko uzupełnienie projektu konwencji.

Propozycje francuskie, jako całość, uzyskały zasadnicze poparcie Polski, Belgji, Czechosłowacji i Łotwy. Zdecydowanie wrogie stanowisko zajęły tylko Sowiety. Szereg delegacji popiera poszczególne propozycje francuskie. Tak np. propozycja międzynarodowego lotnictwa cywilnego uzyskała poparcie Szwecji, Danji i Hiszpanji. Szereg innych delegacji jest, zdaje się, życzliwym dla tej idei. Szereg delegacji wypowiedziało się pozatem za zakazem bombardowania powietrznego. Zgłoszono także szereg propozycji, zmierzających do zakazu pewnych kategorii broni. Za zniesieniem łodzi podwodnych wypowiedziały się Stany Zjednoczone, Anglja, ZSSR., przeciwną jest natomiast Japonja, Włochy, zaś zgadzają się pod warunkiem, by znie-

sione były też wielkie okręty linjowe, czemu przeciwnie są Stany Zjednoczone, Włochy, Szwecja, Danja, Węgry, Chiny i Anglja, proponują zniesienie

Stypendyści u Pana Prezydenta Rzplitej.



Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na posłuchaniu 11 cudzoziemców, stypendystów Rządu polskiego, studujących na Uniwersytecie warszawskim w osobach: Dymitra Kosowa (Bulgaria), Yu Huo Joci (Chiny), Franciszka Fischera (Czechosłowacja), Willema Ernsta (Estonja), Alberta Huberta i Zuzanny Strowskiej (Francja), B. R. Holbana (Rumunia), Ireny Chranowskiej i Eweliny Jankowskiej (obywatelki Stanów Zjednoczonych A. P.), Beli Botulo (Węgry) i Galja (Włochy). W imieniu stypendystów Chińczyk Ju Huo Joci (X) wygłosił w języku polskim krótkie przemówienie, w którym złożył hołd Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej oraz wyraził wdzięczność za przyznanie przez Rząd polski stypendjów, umożliwiających studentom cudzoziemcom poznanie języka i kultury polskiej oraz nawiązanie bliższych wzajemnych stosunków. — Na ilustracji naszej widzimy P. Prezydenta Rzeczypospolitej w otoczeniu studentów - stypendystów.

Rada Ligi dyskutuje sprawę Kłajpedy.

Ostry antagonizm między Litwą a Niemcami.

Genewa, 14 lutego. (PAT). Dziś popołudniu odbyło się posiedzenie Rady Ligi w sprawie Kłajpedy. Niemcy reprezentował sekretarz stanu von Bülow, Litwę minister spraw zagr. Zaunius, Anglję poraz pierwszy lord Londonderry. Von Bülow wygłosił dłuższe przemówienie. Główną część przemówienia poświęcił podróży prezydenta dyrektorjatu kłajpedzkiego Boethera do Berlina, która to podróż jak wiadomo była motywem wydania przez rząd litewski zarządzeń. Zda-

niem mówcy podróż Boethera nosiła charakter zupełnie prywatny. Referent Niemiec polemizował następnie z gubernatorem rządu litewskiego, który powoływał się na tekst przepustki wydanej jednemu z towarzyszy Boethera jak również na fakt, że Boether na koszty podróży pobrał pieniądze z oficjalnej kasy Kłajpedy.

Minister Zaunius w dłuższym przemówieniu zbijał punkt po punkcie wywody v. Bülowa. Podróż Boethera, we dle Zauniusa, miała na celu prowadze-

Walka policjantów z komunistami.

Stanisławów, 14 lutego (PAT). Dnia 12 bm. odbywała się w Synowódzku Niżnym pow. Skole w nocy tajna narada Selrobowców w domu Szkalubyna pod przewodnictwem Miłkołaja Pawelca agitatora Selrobu, który przybył z Lublina. Zawiadomiony o tem posterunek P. P. wysłał dwu posterunkowych P. P., którzy weszli do chaty Szkalubyna i stwierdzili, że na zebraniu jest obecnych 10 osób. W chwili, gdy posterunkowi ukazali się w izbie, Pawelec krzyknął „Bić policję, rozbroić ich”. Wskutek tego zebrani rzucili się na posterunkowych i poczęli ich bić po głowach, chcąc ich rozbroić. Żona Szkalubyna atakowała tak silnie, iż jeden z posterunkowych uderzony w głowę zemdliał. Wreszcie udało się posterunkowym wycofać z izby i użyć broni w obronie własnej. Wskutek oddanych strzałów Pawelec został zabity, zaś Szkalubyn i jego żona zostali ranieni. Aresztowano 5 osób, zaś rannych odstawiono do szpitala w Stryju. Przy zabitym znaleziono sumę około 1.300 zł.

Pijcie Herbatę Riedla

Książka o królu-bohaterze.

Sława króla Belgji, Alberta, bohaterskiego wodza swej armji w czasie Wielkiej Wojny, nieustraszonego obrońcy i strażnika swej ojczyzny, — ustalona została już oddawna. Przecież był to jedyny z władców europejskich, który osobiście dowodził armją, żył po bratersku z swymi oficerami i żołnierzami, a często stawał w pierwszych szeregach walczących, w huraganowym ogniu dział. Stał się też bożyszczem belgijskiego narodu, postacią historyczną, a w opinji świata zyskał miano prawdziwego rycerza „bez lęku i zmywu”.

Obecnie ukazała się w języku angielskim świetna fachowa książka o roli króla Alberta w czasie wojny światowej, napisana przez szefa sztabu generalnego wojsk belgijskich, gen. Galeta. Książka jest bezstronna i napisana obiektywnie, z całym nakładem wiedzy specjalnej i studjów fachowych, ale zarazem jest to książka entuzjasty, gorąco przywiązana do osoby króla i mówiącego o nim „światu z niekłamanem uwielbieniem”.

Generał Galet związany jest z królem Belgów starą przyjaźnią: kolegowali niegdyś na ławie szkolnej w Szkole Wojskowej w Brukseli, później Galet towarzyszył często księciu, a następnie królowi Albertowi w czasie manewrów; wreszcie w r. 1912 został mianowany przez młodego króla jego „oficerem ordynansowym”, ale był w rzeczywistości doradcą wojskowym króla aż do wojny. W czasie straszli-

wych zmagañ narodu belgijskiego król i jego przyjaciel — doradca nie rozłączali się ani na chwilę. Z tych wszystkich powodów książka gen. Galeta ma poprostu wagę dokumentu, informacyj i uwag najbardziej autentycznego świadka.

Z dzieła gen. Galeta wynika, że król Albert był wewnątrz do pewnego stopnia przygotowany na te wypadki, które zaszyły tak niespodzianie. Wbrew optymizmowi opinji publicznej Belgji, a nawet pewnych fachowców wojskowych, król nie wierzył w to, aby Niemcy — w razie wybuchu wojny z Francją i Anglją — uszanowali neutralność małego państwa belgijskiego. Otworzyła na to oczy królowi pewna rozmowa z ces. Wilhelmem II. i szefem sztabu Moltkem, którą miał z nimi w r. 1913 w Poczdamie, dokąd przybył na uroczystość niemieckiego pułku, którego był szefem. Po obiedzie powiedział mu Wilhelm, że „prędzej czy później Niemcy i Francja muszą się zetrzeć ze sobą, a wtedy druzgoczące zwycięstwo Niemiec jest pewne”. Zaś gen. Moltke dodał wprost bezczelnie: „że małe narody, jak Belgja, uczynią do brze, jeśli staną po stronie silnych, bo wtedy zachowają swoją niepodległość”. Pozatem, już na długo przed wojną, ostrzegał króla Alberta jego wuj, król Karol Rumuński, wspominając nieraz o groźącym Europie „widmie z r. 1870”.

Z inicjatywy przewidującego kró-

la — który na wypadek wojny postanowił bronić swego kraju do ostatka — zarządził rząd belgijski na pierwszą wieść o wojnie, ogólną mobilizację. Stało się to 31 lipca 1914 r. Ale król Belgów próbował jeszcze środków, któreby mogły uchronić jego ojczyznę od inwazji niemieckiej. Dnia 1 sierpnia wysłał z pałacu w Brukseli list do Wilhelma II, w którym, w imię pokrewieństwa i dawnych dobrych stosunków, prosił o jasne wypowiedzenie zamiarów niemieckich wobec Belgji. Odpowiedzią było ultimatum niemieckie z 2 sierpnia 1914, żądające dla armji niemieckiej wolnego przejścia przez terytorjum belgijskie.

Król Albert wiedział już teraz, co ma czynić. Obudził się w nim duch rycerski dawnych Belgów, zapadła w jego odważnym sercu decyzja nieustępliwego odporu. 4 sierpnia 1914, wkroczyły pierwsze oddziały niemieckie na ziemię belgijską, i tego samego dnia wypowiedział król Albert słynną swoją mowę w parlamencie brukselskim, mowę, która stała się sztandarem i hasłem narodu: „W kraju tym nikt nie omieszką spełnić swego obowiązku... Wierzę w nasze przeznaczenie. Kraj, który broni praw swoich, zaszkarbia sobie szacunek wszystkich. Kraj ten nie zginie!” Wiara króla podziałała na wojsko, na naród, jak prąd elektryczny.

Rozpoczęła się teraz wielotnia epopeja heroizmu, waleczności i wytrwałości Belgów. Armja niemiecka zaczyna zalewać Belgję; potężnymi działami zdobywa twierdzę Lugdunu i Namuru zagrożone są forty Antwerpji. Niemcy są zrazu przekonani, że w jednym triumfalnym pochodzie

przejdą Belgję, dosięgną Dunkierki i Calais, przecinając najkrótszą linję komunikacyjną pomiędzy Anglją a Francją, i wystawiając wybrzeża Anglji bezpośrednio na ogień dział swoich.

Król Albert nie mianuje w tej chwili żadnego naczelnego wodza swej armji; sam staje na jej czele, jako rozkazodawca bezpośredni. Wygłasza znaną swoją tezę wojenną, że „wojsko belgijskie powinno zagrazać nieprzyjacielowi raczej przez sam fakt swej obecności, niż przez istotną akcję”. I tak się też zrazu stało, chociaż później przyszło do ciężkich, ofiarnych walk. Wojsko niezłomnego króla stawia Niemcom opór, zagradza im drogę, opóźnia ich pochody, cofając się jakby krok za krokiem, w porządku, bez pośpiechu, król wie, że nie może liczyć w tej chwili na pomoc Francji i Anglji, ale właśnie przez swoje uparte trwanie, przez świetne kunktatorstwo i beznadziejną walkę z Niemcami o każdą piędź ziemi — chce pomóc sprzymierzeńcom, ułatwić ich zadania, aby kiedyś mogli przyjść na pomoc Belgji.

Niemcy posuwają się, niszczą kraj, gnębią ludność, pastwią się nad kobietami i dziećmi; król Albert broni bohatersko Antwerpji, potem linij komunikacyjnych w kierunku na Gandawę, wreszcie doprowadza wycieńczoną walkami odwrotowymi armję do ostatniej pozycji obronnej na ziemi belgijskiej, do rzeki Izery. A zawsze nie tylko w rozpacznej myśli o losach nie-szczęsnej Belgji, ale i z myślą o sprzymierzeńcach, z którymi działał w akcji łącznej.

Walki nad Izera — to najwspa-

Studjum obrony Państwa i nauk obywatelskich

w nowym systemie szkolnictwa wyższego.

Warszawa, 14 lutego. (PAT.). Komisja oświatowa Sejmu w dalszym ciągu debaty nad projektem ustawy o ustroju szkolnictwa rozpatrywała na dzisiejszym posiedzeniu artykuły dotyczące szkół wyższych. Referent poseł Smulikowski zaproponował ważną poprawkę w art. 51 punkt 2 i 3 wprowadzającą porozumienie się z Radami wydziałowymi uniwersytetów odnośnie do przyjmowania absolwentów szkół średnich do uniwersytetów i szkół wyższych.

Po przemówieniach kilku posłów, szczegółowych wyjaśnień udzielił Wiceminister W. R. i O. P. Kazimierz Pieracki, wskazując, że wprowadzenie innowacji do art. o szkołach wyższych, jest ściśle związane z całością kształtem nowego ustroju. Wiceminister podkreślił dalej, że proponowane studjum w zakresie nauki obywatelskiej w niczym nie narusza zasady wolności nauki i wolności nauczania, gdyż studjum to jest zamierzone bądź przy szkołach wyższych, bądź oddzielnie dla specjalnych celów ogólnopństwowych. W odpowiedzi posłowi Sommersteinowi Wiceminister podkreśla, że zamiar ograniczenia przez ściślejszy dobór kandydatów do szkół wyższych, odnosi się do ogólnej polityki i Rząd stanowczo nie myśli tutaj o jakichkolwiek ograniczeniach narodowościowych. Odnośnie do poruszonego zagadnienia matury, Wiceminister zwraca uwagę, że egzaminy dojrzałości trwać będą tak długo, jak długo zreformowane szkolnictwo śred-

nie nie da pewnej gwarancji, że na zasadzie selekcji jedynie najlepsze jednostki będą szły na wyższe studia. Co się tyczy sprawy oddzielnego studjum dla obrony technicznej Państwa i nauki obywatelstwa, jest ono potrzebne ze względu na pewne wspólne konieczności państwowe, którym nie mogą służyć poszczególne kadry profesorskie, poświęcone ściśle badaniom naukowym. Co do artykułu 52, który wywołał najwyższą dyskusję, wszyscy zgodnie stwierdzają, że zawiera on

ważne elementy wychowania obywatelskiego, potrzebnego dla dobra Państwa.

Po wyjaśnieniach referenta art. o szkołach wyższych przyjęto łącznie z poprawkami posłów Sommersteina i Smulikowskiego odnośnie do sprawy egzaminów uzupełniających oraz do sprawy zasięgnięcia opinii u Rad wydziałowych uniwersytetu. Art. 52 o zorganizowaniu studjum dla obrony Państwa uchwalono większością 17 głosów.

Rzemiosło polskie w obliczu nowych zadań.

Ostatnie nasze rozporządzenia celne stwarzają nowe możliwości dla rzemiosła polskiego. Dotychczasowe doświadczenia, poczynione przez naszych eksporterów wskazują dość duże możliwości, istniejące w tym zakresie. Przedewszystkiem wchodzi tu w grę wyroby konfekcyjne. Najważniejszym terenem ekspansji naszej wytwórczości konfekcyjnej mogą stać się kraje mało uprzemysłowione, jak kraje Dalekiego Wschodu, kolonie zamorskie, do pewnego stopnia kraje bałkańskie, a nawet i kraje skandynawskie.

Szczególnie duże możliwości istnieją dla obuwi polskiego. Należy podkreślić, że produkcja ręczna traci u nas stale odbiorców gdyż Polska jest za uboga na noszenie obuwi luksusowego, natomiast zyskuje ona na wartości zagranicą w krajach zasobnych, które obecnie jej prawie nie posiadają.

Co zaś się tyczy galanterii skórzanej, to przy lepszej organizacji i poparci, ta dziedzina produkcji niewątpliwie byłaby zdolna do eksportu i konkurencji na rynkach obcych. Największe możliwości eksportu galanterii skórzanej istnieją do państw bałtyckich, Rumunii, Jugosławii oraz Bliskiego Wschodu. Wreszcie przy wywozie naszego drobnego przemysłu i rze-

miosła wchodzi również w grę dziedzina meblarstwa, niciano-norymberska, rękawicznictwo i inne.

Do rozwoju naszego eksportu i wyszukania nowych rynków zbytu dla naszej wytwórczości rzemieślniczej, prócz Państwowego Instytutu Eksportowego, który zajął się intensywnie organizowaniem tego eksportu, przyczynić się może w dużej mierze niedawno powstała Rada Izb Rzemieślniczych, która powołała do życia specjalną sekcję eksportową.

W związku z powyższym specjalnie aktualna staje się sprawa kredytów rzemieślniczych, bez których racjonalny rozwój rzemiosła w ogóle, a eksportu w szczególności jest nie do pomyślenia. W chwili obecnej w łonie Rady omawiana jest sprawa utworzenia centralnej instytucji kredytowej rzemiosła polskiego przy wydatnej pomocy Banku Gospodarstwa Krajowego i innych. Sprawa bowiem zaopatrzenia drobnego przemysłu i rzemiosła w nowoczesne maszyny i narzędzia produkcji nie może być inaczej załatwiona, jak przy pomocy kredytu średnio lub długoterminowego. Do potrzeb naszego rzemiosła i drobnego przemysłu musi się też dostosować nasza polityka podatkowa, celna i taryf kolejowych, wreszcie ustawodawstwo społeczne, niewspółmiernie obciążające również i te działy.

Obawa, że rzemiosło polskie w niedalekiej przyszłości stanie się przestarzałą formą produkcji i skazane będzie na zanik, nie jest słuszna. W tej mierze możemy się powoływać na przykłady Niemiec, Francji, Anglii i innych państw, gdzie obok przemysłu, najbardziej zracjonalizowanego, rozwijają się pomyślnie poszczególne gałęzie rękodzieła i drobnego przemysłu.

Organizacja rzemiosła w Polsce oznacza nowy bardzo korzystny etap w naszym życiu gospodarczym, a w szczególności w rozwoju naszego eksportu. M. G.

Katastrofalny wybuch w kopalni na Górnym Śląsku.

Katowice, 15 lutego. (PAT.) Wczoraj w nocy na szybie Nikisz w głębokości 400 metrów nastąpiła eksplozja gazów, wskutek której jeden górnik został zabity i jeden ciężko ranny. 7 odniosło lżejsze rany i poparzenia. Jak się dowiadujemy, okoliczności wypadku były następujące: Przed dwoma tygodniami na szybie Nikisz wybuchł pożar, grożący rozszerzeniem się i objęciem całego szybu. Wobec tego założono tamę izolacyjną, mającą na celu niedopuszczenie gazów pożarowych do innych części szybu. Ostatnio przy uszczelnianiu tamy pracowało 14 robotników. W czasie pracy, z nie-

Nowy komisarz generalny R. P. w Gdańsku



Wedle doniesień prasy, następcą p. Ministra Henryka Strasburgera na stanowisko Komisarza generalnego R. P. w Gdańsku, który przed kilku dniami ustąpił ze swego stanowiska, mianowany został dotychczasowy konsul generalny R. P. w Królewcu, dr. Kazimierz Papec.

Broń przeciw lotnikom.

We Francji, w Le Seyne-sur-Mer (kolo Tulonu), przeprowadzane są próby z działem do dalekich strzałów przeciw samolotom. Strzał z tego działła ma osiągnąć samoloty na odległości 12.000 metrów. Przy próbach, cel strzału przedstawia aparat, zawieszony na 500 metrów poniżej samolotu, którym kierują pilot i mechanik. O wyniku przeprowadzonych prób brak dotąd wiadomości.

Głos Rosjanina przeciw bolszewizmowi.

„Der Tag“ zamieszcza artykuł prof. Iwana Iljina „Bolschewismus als Psychose“, w którym omawia rozkładowy wpływ bolszewizmu na ludność państwa sowieckiego. Rozkład moralny, zdaniem Iljina, jest potrzebny wszystkim obecnym władcom i karierowiczom w Rosji, aby mogli osiągnąć swoje osobiste cele. Autor wzywa do przeciwstawienia się akcji bolszewickiej w innych krajach.

Rozrzutność miast niemieckich.

Hugenbergowska „Ostpreussische Zeitung“ przynosi artykuł dr. G. W. Schielego p. t. „Polityka finansowa miast“. W artykule swoim dowodzi dr. Schiele, że winę zaciągnięcia wielkich długów na cele inwestycyjne przez instytucje publiczne w Niemczech ponosi w pierwszym rzędzie agent reparacyjny (?), który widział, że Niemcy załamują się pod ciężarem tych długów. Gdyby miasta i przemysł nie czyniły przez szereg ostatnich lat tych inwestycji i w ten sposób sztucznie stwarzały pomyślną koniunkturę, to załamanie się gospodarcze Niemiec, które obecnie ma miejsce, byłoby nastąpiło już przed laty.

Gen. Nobile na służbie Sowietów.

Berlin, 14 lutego. (PAT.) Generał Nobile, który przejeżdżał dziś przez Berlin, zawarł za zgodą Mussoliniego ze sowieckimi władzami lotniczymi 4-letni kontrakt, na zasadzie którego obejmuje stanowisko głównego konstruktora budowy sterowców w sowietach.

nielszy rapsod w bohaterkiej pieśni o królu Albercie i jego wiernych Belgach. Armia belgijska staje tu w połowie października, a od 18 października przez tydzień prowadzi krwawe walki z przemagającymi siłami Niemców, którym służy już ostateczne zwycięstwo. Dnia 16 października następuje spotkanie króla Alberta z Marsz. Fochem i dyskusja strategiczna na temat dalszych działań. A w kilkanaście dni potem, gdy Niemcy zaczynają zdobywać forty belgijskie, gdy już ciągną, ale jeszcze nie nadchodzą posiłki Focha, gdy straszny dzień 25 października upływa na bombardowaniu Dixmünde, — z ust króla Alberta pada heroiczny rozkaz, który decyduje o klęsce Niemców nad Izerą. Z bólem głębokim w sercu, ale z niesłychaną stanowczością, przyjmuje król Albert radę dozorcy służby koło Nieuportu, niejakiego Cogge, zakomunikowaną mu przez kapitana sztabu, Nuytena, aby otworzyć służby morskie i cały kawał ziemi ojczyznej zalać morzem. Król rozumie, co to za szkoda i za klęska dla kraju, — to zniszczenie całego szeregu wsi i osad, ale nie waha się ani chwilę. Przecież chodzi o ocalenie reszty ziemi belgijskiej od wroga, chodzi o niedopuszczenie Niemców do Dunkierki i Calais!

W nocy z 27 na 28 października otwierają się groźne służby Nieuportu, a w nocy 29 października dalsze jeszcze większe służby na wschód od Nieuportu. Olbrzymie przyplawy morskie zalewają całą nizinę, całe niedawne pole walki, na długości 30 km., aż do Perwyse. Niemcy cofają się w po-

plochu przed strasznym żywiołem, a chociaż zdobywają Dixmünde, — najbliższą drogę do Dunkierki mają przeciętą nieodwrotnie. Król zakłada teraz swoją kwaterę wojenną nad brzegiem morza, w La Panne, i tu przez 4 lata trwa, broniąc ostatniego północnego skrawka ziemi swego narodu. Trwa aż do ukończenia wojny.

Czyn króla, tragiczny zalew kraju nad Izerą, — trafia do wyobraźni ludu belgijskiego, wynosi króla do wyżyn bohatera narodowego. Przyszły czas, gdy nie tylko Belgja, ale i inne narody oddały tę chwałę królowi Albertowi. Świadczy o tem głośny list Marsz. Focha do króla Alberta z 21 grudnia 1916 r., świadczą opinie takich fachowców francuskich, jak szef sekcji historycznej sztabu franc., gen. Azan (w książce „Bitwa nad Izerą“); nawet wróg, gen. niemiecki, v. Kluck, w pracy swej „Marsz na Paryż“, przyznaje dowództwu króla Alberta ogromną rolę w niepowodzeniach niemieckich czasu wojny.

Monografia gen. Galeta o królu Albercie, stylizująca króla Belgów na miarę postaci Fidjasa czy niezłomnych rycerzy średniowiecza, — jest przepięknym pomnikiem wdzięczności narodu dla jego wyjątkowego monarchy. Ale jest zarazem wielkim i słusznym słowem prawdy o cnotach rycerskich i o sercu niepospolitem, które dawniej bywały cnotami królów, a dzisiaj wybierają każdą wybraną duszę w jaśniejące, królewskie blaski. (—x—)

KRONIKA

LUTY 15 Poniedziałek	KALENDARZYK Rz.-kat. Faustyna Gr.-kat. Str. Hosp.
	Wachód słońca g 6 m 55 Zachód " g 16 m 47 Długość dnia g 09 m 52

LWOWSKA

CO GRAJĄ W TEATRACH:

TEATR WIELKI.

Poniedziałek, 15 bm., o godz. 7.30 wiecz.: „Cyganeria”.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Poniedziałek, 15 lutego o godz. 8 „Święty płomień”.

„WESOŁA BUDA“ (Ossolińskich 10).

Codziennie o godz. 8 wiecz.: „Ludy, marsz do budy”, rewja.

CO WYŚWIETLAJĄ W KINACH:

APOLLO: „Patrol”.
CHIMERA: „Wielkomijskie ulice”.
KOPERNIK: Czwórka Piechurów „Najeźdźcy”.
LEW: „Zielona brygada” i „Gwiazdzista eskadra”.
MARYSIENKA: Czwórka Piechurów — „Najeźdźcy”.
OAZA: „X 27”.
PALACE: „Raj ukradziony”.
PAN: Ramon Navarro, „Sevilla, miasto miłości”.
PASAZ: „Maciała w piekle”.
SŁONCE: „Noc u Maksyma”.
PROMIEN: „Dusze w niewoli”.
SŁONCE: „Biali Indjanie” i „Wiosna uczuć”.
STYLOWY: „On albo ja”.

Defekt w gazowni. W niedzielę miasto poruszone zostało wiadomościami o niebezpieczeństwie groźnego wybuchu w gazowni miejskiej. Plotka omal nie groziła całemu miastu zagładą. W sprawie tej Dyrekcja gazowni miejskiej wydała następujący komunikat: W sobotę w nocy nastąpiło zacięcie się dolnej części zbiornika gazowego w czasie silnej burzy śnieżnej. Celem ubezpieczenia podwieszono tę część zbiornika odpowiednimi linami i tamsam usunięto możliwość jakiegokolwiek wypadku. Gaz świetlny będzie nadal dostarczany bez przerwy konsumentom. Żadnego uszkodzenia niema i nie było.

Rury wodociągowe pękły. Wczoraj o godzinie 4 popołudniu wydarzyła się przy ul. Berka Josclewicza katastrofa, która na szczęście nie pociągnęła za sobą ofiar w ludziach. Mianowicie równocześnie pękły w domach pod nr. 12 i 14 rury wodociągowe, a woda natychmiast zalala 35 piwie i mieszkania suterenowe. Wśród mieszkańców dotkniętych tą katastrofą powstała szalona panika. Zaalarmowano straż pożarną, która po kilkugodzinnej pracy wypompowała wodę, a pogotowie Zakładu Wodociągowego naprawiło uszkodzenia.

Mur padł nad naporem wichru. W sobotę późnym wieczorem rozpadła się nad Lwowem huraganowa wprost śnieżycy. Przy ul. Kochanowskiego obok nr 19 znajdował się dziesięciometrowej wysokości mur, a na nim jednodzielną wysokości sztachety żelazne. Ow murowany parkan należał do kapituły rzym.-kat. Siła huraganu była tak wielka, że wspomniany wyżej murowany parkan został na całej rozległości zburzony. Także zburzeniu uległy dwa postumenty, wzniesione niedaleko tego miejsca. Z peryferji miasta również doniesiono o licznych uszkodzeniach, jakie burza w nocy tam wyrządziła.

Złodziejski plon. Noc z soboty na niedzielę obfitowała w liczne wypadki włamań i kradzieży. Między innymi doniesiono policji, że nieznaną sprawcą włamał się wczoraj do mieszkania Chany Rotter, zamieszkałej przy ul. Zródlanej 7, skąd skradł 300 dolarów. — Aron Stolzenberg, zamieszkały przy ul. Lwowskiej 75, zgłosił policji, że dokonano włamania do jego sklepu, skąd skradziono mydło i lakier do podłogi na kwotę 670 zł. — Z mieszkania Aleksandra Lasoty, rotmistrza W. P., zamieszkałego Pijarów Boczna 8, skradziono wczoraj po włamaniu się biżuterję oraz drobiazgi, wartości 4650 zł. — Bohdan Sadowski, zamieszkały ul. Podlewskiego 25, doniósł policji, że gdy jechał wczoraj tramwajem nr. 4, nieznaną sprawcą wyjął mu z kieszeni portfel, zawierający 1300 zł. oraz dwa weksle po 5 dolarów. — Poza tym większe włamanie wydarzyło się przy ul. Kącik 16, gdzie nieznaną sprawcą dostali się do rozbicia klódek na strych, skąd skradli większą ilość bielizny, nieustalonej dotąd wartości na szkodę radcy Magistratu Krzakowskiego i p. Alتنا.

Torebkarz przy „pracy”. Matylda Halpern, zam. przy ul. Tatarskiej 2, zawiadomiła policję, że gdy przechodziła wczoraj około godz. 18 ulicą Zamarstynowską, przyśkoczył do niej jakiś osobnik i wyrwał jej z ręki torebkę, zawierającą 20 zł. i puderniczkę, wartości 15 zł.

Uroczysta Akademia ku czci Ojca św.

Ku uczczeniu dziesięciolecia pontyfikatu Ojca św. Piusa XI na stolicy apostolskiej, odbyła się wczoraj w wypełnionej po brzegi sali ratuszowej uroczysta Akademia, urządzona staraniem Akcji katolickiej. W Akademii uczestniczyli: im. Rządu Wicewojewoda Dychdalewicz, w zast. ks. arcyb. Twardowskiego ks. biskup Lisowski, liczni dostojnicy Kapituły, im. duchowieństwa ormiańskiego ks. kan. Kajetanowicz, im. miasta wicepr. dr. Kubala, przedstawiciele urzędów, organizacji i instytucji społecznych.

Akademję rozpoczął chór alumnów Sem. duch. łącz. odśpiewaniem „Oremus pro Pontifice” Antoniego Chłędowskiego, a następnie orkiestra 40 pp.

odegrała Hymn papieski.

Im. Komitetu powitał obecnych prezes Akcji katolickiej Popowicz. Mówca zakończył okrzykiem na cześć Ojca św.,

Prezydent dr. Ignacy Dembowski poświęcił specjalną uwagę serdecznej życzliwości, jaką były nuncjusz papieski w Warszawie, kardynał Ratti żywi dla naszego Narodu.

Po tem przemówieniu prez. Popowicz odczytał telegram hołdowniczy, wysłany im. Lwowa do Ojca św. Następnie chór alumnów odśpiewał „Cześć Papiestwu” Nowowiejskiego, a na zakończenie podniosłego obchodu orkiestra odegrała hymn państwowy.

Zjazd prezesów B. B. W. R. okręgów wyborczych Lwów—Sambor.

W dniu wczorajszym odbył się we Lwowie jednodniowy Zjazd prezesów i sekretarzy Rad powiatowych (BBWR) z okręgów wyborczych Lwów-Sambor, poświęcony omówieniu działalności organizacyjnej oraz wysłuchaniu referatów poselskich.

Na zjeździe obecni byli, poza delegatami: P. Wojewoda Rożniecki, w zast. p. kuratora Okr. szkol. naczelnik wych. og. Kestlich, senatorowie: dr. Loewenherz, Potworowski, Sobolewski z Warszawy; Zaleski, posłowie: Byrka, Baczyński, dr. Domaszewicz, Choinski, Dzieduszycki, Eckiert, Kosydarski, Malinowski z Warszawy, dr. Mękat-ski, dr. Seidler, dr. Zdzisław Stroński, Wojciechowski, Wojtowicz.

Przewodniczył wiceprezes Rady naczelnej sen. dr. Loewenherz.

Pan Wojewoda, witając zjazd i życząc mu pomyślnych obrad, wygłosił przemówienie na temat rozwoju pracy kulturalnej i gospodarczej na prowincji.

Nastąpiły sprawozdania prezesów z działalności Rad powiatowych. Pierwszy przemawiał prezes Rady grodz-

kiej we Lwowie dr. Marczyński, wykazując wyniki pracy utworzonych w mieście naszym kół, działających na rozmaitych odcinkach życia społecznego. Dalej składali sprawozdania pp.: Wojtorowicz z Drohobycza, Le Bouton z Gródka Jagiell., Schmidt z Jaworowa, Daniec z Leska, Preiss ze Lwowa-powiatu, Hotela z Mościsk, Siemiński z Rawy Ruskiej, Konopka z Rudek, Piskozub z Sambora, Kowalski z Sokala, Ryś ze Starego Sambora, Wolf z Turki, Żychiewicz z Żółkwi.

Następnie wygłosili referaty: sen. Potworowski, pos. Wojciechowski, pos. dr. Stroński i sen. dr. Loewenherz.

Nad referatami wywiązała się dyskusja, w końcu zaś uchwalono rezolucję wyrażającą hołd P. Prezydentowi Rzeczypospolitej, Marszałkowi Piłsudskiemu, Prezesowi BBWR. Sławkowski i Premierowi Prystorowi. Przyjęto też rezolucję, zgłoszoną przez p. Piskozuba z Sambora, a wyrażającą Przewodniczącemu Rady Naczelnej BBWR. pełne uznanie i podziękowanie za działalność.

Jak Anglia propaguje rodzimą wytwórczość.

Pogląd godny naśladowania.

Praktyka angielska popierania wytwórczości krajowej idzie po linii zjednywania sobie w najszerszej możliwie skali dobrowolnej współpracy najróżnorodniejszych instytucji społeczno-gospodarczych, organizacji zawodowych, klubów, szkół, teatrów i t. p. Dzięki tej metodzie akcja, zakreślona w bardzo szerokich ramach może być finansowana nieznacznymi środkami, nie powodując całkowicie zwiększenia obciążenia podatkowego na cele jej finansowania.

O zakresie szerokim akcji wnosić można z danych, które zawierało przemówienie informacyjne p. Malcolm Mac Donald, podsekretarza stanu do spraw dominjów. Około 4 milionów

ekspozatów zostało rozdzielonych różnym instytucjom, jako to: związkom i klubom automobilowym, urzędowi pocztowym, 25 tysiącom szkół, teatrom i t. p. Wprowadzone zostały specjalne ogłoszenia w autobusach i na samolotach. Zadeklarowane zostało 40 tysięcy bezpłatnych miejsc wystawowych dla wyłożenia ekspozatów. Związek wystawców kinematograficznych współdziała w propagandzie na terenie 3-ch tysięcy dźwiękowych kinematografów i obliczono, że propaganda ta tą drogą dotrze do 13-tu milionów osób. Władze lokalne powołane zostały do popierania akcji na gruncie podległych im ośrodków.

Ile mięsa zjada Warszawa.

Warszawa skonsumowała w 1911 roku była rogatego — 106.334 sztuk, cieląt — 297.491 sztuk, trzody chlewnej — 213.207 sztuk, koni — 1.483 sztuk oraz owiec — 32.117 sztuk, t. j.

razem 650.032 sztuk zwierząt co wynosi około 55 milionów kg. mięsa, co stanowi około miliona kg. mięsa więcej aniżeli w 1930 roku.

Międzynar. koncentracja w przemyśle sztucznego jedwabiu.

Przed niedawnym czasem odbył się szereg konferencji i narad na terenie międzynarodowej produkcji sztucznego jedwabiu w kierunku silniejszej koncentracji tej gałęzi przemysłu i racjonalizacji zbytu na rynkach światowych. Pierwszym etapem tych poczynań było utworzenie niemieckiego syndykatu przemysłu sztucznego jedwabiu. Następnie przemysł włoski utworzył analogiczną organizację. Wreszcie fabryki holenderskie utworzyły

centralne biuro sprzedaży.

Poza tem posunięte są dość poważnie pertraktacje grupy francuskiej z syndykatem niemieckim oraz rokowania pomiędzy przemysłem Czechosłowacji i Austrii.

Polski przemysł sztucznego jedwabiu nie może pozostać obojętny wobec tych doniosłych poczynań, gdyż aktywność wielkich producentów zagranicznych mogłaby się odbić ujemnie na jego sytuacji produkcyjnej.

Ze stolicy Szwecji.



Sztokholm należy do najpiękniejszych miast w Europie, zwłaszcza ze względu na swoje niesłychanie malownicze położenie. — Na ilustracji naszej widzimy najruchliwszą ulicę stolicy Szwecji Kungsgatan, przy której znajdują się najbogatsze mowocześnie urządzone sklepy i sklepy. Przy ulicy tej znajdują się też olbrzymie drapacze chmur. — Na zdjęciu naszym widzimy fragment wspaniałej ulicy z wiaduktem po przez ulicę, łączącym oba drapacze chmur.

Danja likwiduje marynarkę wojenną.

Prasa zagraniczna donosi o projekcie rządu duńskiego zlikwidowania marynarki wojennej z tem, że miałoby pozostać zaledwie kilka jednostek lekkich, oraz lotnictwo dla pełnienia służby patrolowej w pobliżu wybrzeży.

W październiku 1930 roku rząd przedstawił odnośny projekt, który został przyjęty większością głosów. W ten sposób ustawa o zlikwidowaniu marynarki duńskiej została już przesądzona przez niższą Izbę ustawodawczą i przeszła do senatu. Senat zdecydował wydzielenie specjalnej komisji, która miałaby opracować dodatkowe dane do tego projektu.

Książka o ostatnim cesarzu Austrii.

Pojawiła się w Paryżu, nakładem Plon'a, z pod pióra Jérôme Trouda książka p. t. „Charles I-er, Empereur d'Autriche, roi de Hongrie” — (Karol I-szy, cesarz Austrii, król Węgier). W prasie niemieckiej panuje zdumienie: skąd, dlaczego i komu potrzebna jest ta popularna historia o ostatnim Habsburgu, który nosił koronę cesarską na głowie? Wszakże ten cesarz, wmięszany ślepy trafem w zamęt wojny światowej i w legion tragicznych koronowanych głów Europy, naprawdę nic w dziejach nie znaczyl. Jego krótkie i smutne panowanie nie zasługuje samo przez się na oddzielną historję, a już czemś zdumiewającym wydaje się w książce popularnej francuskiej. Bo gdyby to wydali Niemcy... ha! Pietyzm jest zawsze wzruszającym objawem. Ukazanie się jednak historii Karola I-go we Francji, w dodatku z opisem tragedji w Mayerlingu, dowodzi albo tendencji stworzenia sensacyjnej lektury o najbardziej znanych członkach rodu Habsburgów, albo też ma na celu spopularyzowanie rodziny ekscesarza Austrii w jak najszerszych kręgach „centralnej Europy”.

MAGAZYN POŚCIELI R. Drzała, Lwów — Chorążczyzna 5 (obok kina Apollo) poleca kołdry, materace i pościel po najniższych cenach. Przerabia kołdry po 6 zł., materace po 8 zł.

Wiadomości sportowe.

OTWARCIE SKOCZNI NARCIARSKIEJ.

Wczoraj odbyła się na Pohulance uroczystość otwarcia skoczni narciarskiej, zbudowanej dzięki poparciu miejskiego Komitetu Wychowania Fizycznego. Uroczystość oddania skoczni odbyła się z okazji przeprowadzenia mistrzostw okręgu lwowskiego, w których zaszczytny tytuł mistrza zdobył członek Karp. Tow. Narc. Teysere, uzyskując 3-cie miejsce w biegu na 16 klm. (pierwszy Jakubowski) i pierwsze miejsce w skokach. W biegu pań zwyciężyła Gwizdarówna z Czarnych, w biegu juniorów na 8 km. Lankosz (KTN.).

62 M. NA KROKWI.

Narciarskie mistrz. Podhala zdobył Łuszczek z Wisły uzyskując pierwsze miejsca w biegu i skokach. Najdłuższy skok 62 m. uzyskał Łasz (Wisła).

BIEG NARCIARSKI P. W.

Odbyty wczoraj bieg 6 km. ze strzelaniem wygrała drużyna III Gimnazjum przed Państw. Szkołą Techniczną i VIII Gimn.

WYNIKI HOKEJOWE.

Lechja—Ukraina 5:0 (0:0, 2:0, 3:0) o puhar Lechji.

A. Z. S.—Czuwaj i Polonia 8:1 (1:1, 3:0, 4:0) 1:5 (0:2, 1:2, 1:2, 0:1).

Opawa. Troppauer E. V.—Cracovia 6:0 i 4:0.

Łódź. A. Z. S. (Warszawa)—Ł. K. S. 5:1.

Warszawa. A. Z. S.—Polonia 1:0. — W barwach AZS-u wystąpili Adamowski i Zebrowski.

Cieszyn. Cieszyn—Kraków 2:0 (1:0, 0:0, 1:0).

TENNIS STOŁOWY.

Odbyte wczoraj rozgrywki finałowe o jednostkowe mistrz. Lwowa przyniosły zwycięstwo Hellerowi (Hasmonca) przed Kühlem (H.).

PIĘKA NOŻNA.

Katowice. I. F. C.—Naprzód 9:1 (5:0)!

Poznań. Korona—Lechja 3:1 (3:0).

BOKS.

Jordan—Polonia 11:5, Union—Gajer 8:6, Gwiazda—Warszawianka 9:7.

Sportowy biuletyn Olimpijski.

PORAŻKA POLSKI.

Lake Placid, 14 lutego. (PAT.) Drużyna polska rozegrała ostatni mecz hokejowy z Niemcami, przegrywając 1:4, (0:0), (1:2) i (0:2). Jest to porażka nad wyraz przykra, niemal kompromitująca. Mecz dzisiejszy był niezmiernie interesujący. Walka była ogromnie zacięta. Niemcy grali ostrzej i brutalnie na dotychczasowych swoich meczach. O niezwyklej brutalności ich gry świadczy fakt, że sędzia co chwila

usuwał z boiska któregoś z graczy niemieckich za przewinięcia gry nie fair.

Pierwsza tercja upływa pod znakiem niesłychanej ambicji obu drużyn i kończy się bez bramek. W drugiej tercji pierwszą bramkę dla Niemców strzelił Ball po chwili pada z jego strzału druga bramka dla Niemców. Pod koniec tercji Adam Kowalski strzela jedyną w meczu bramkę dla Polski. W trzeciej tercji przewaga Niemców, padają też dwie dalsze bramki dla Niemców ze strzału Strobla. W trzeciej tercji poważnie kontuzjowany został bramkarz Stogowski.

KANADA MISTRZEM.

Lake Placid, 14 lutego. (PAT.) W sobotę rozegrany został ostatni mecz hokejowy na III Zimowych Igrzyskach Olimpijskich, między drużynami Stanów Zjednoczonych i Kanady, który zakończył się wynikiem remisowym 2:2 (1:1, 0:1, 1:0).

Wobec wyniku remisowego grę przedłużano trzykrotnie, jednak bez rezultatu. Mecz ten był najpiękniejszym z rozegranych na tych Igrzyskach. Gra stała na bardzo wysokim poziomie. Technicznie i taktycznie przewyższała wszystkie dotychczas rozegrane mecze.

Szczegółowe wyniki zawodów o mistrzostwo w hokeju na lodzie przedstawiają się jak następuje:

	Punkt.	Stos bram.
1. Kanada	11	32:5
2. St. Zjedn.	9	27:5
3. Niemcy	4	7:26
4. Polska	0	3:34

REKORDOWY SKOK 71 M.

Lake Placid, 14 lutego. (PAT.) Otwarty konkurs skoków został w ostatecznych wynikach ustalony jak następuje: Pierwszy Birger Buud (Norweg) skoki 66 i pół i 69 metrów, 2) Beck (Norweg) skoki 71 i 63 metry. 3) Wallberg. W konkursie startowało ponad 60 zawodników. Polscy zawodnicy zajęli miejsca: Bronisław Czech 12, skoki 56 i 60 metrów, Stanisław Marusz 17 miejsce, skoki 53,55, Adnrzej Marusz 20 miejsce, skoki 53 i 55 metrów. Są to wyniki klasyfikujące naszych narciarzy do najlepszej europejskiej klasy skoczków narciarskich. Z wyników powyższych wynika, że najlepszy nasz narciarz Br. Czech okazał się najlepszym zawodnikiem w Europie środkowej, dystansując z wyjątkiem Szwedów i Norwegów wszystkie narody europejskie.

SKANDYNAWOWIE ZWYCIĘŻAJĄ.

Lake Placid, 14 lutego. (PAT.) W biegu narciarskim na 50 km. Skandynawowie święcili pełny triumf, zdobywając wszystkie pierwsze miejsca do 9-tego. 1) Saarinen, 2) Liikanen (Fin-

landja), 3) Rudstatuen, 4) Ole Hegge, 5) Zigurd Vestand (Norwegja), 6) Utterstrom (Szwecja), 7) Lapalainen (Finlandja), 8) Lindbergh, 9) Johnson (Szwecja).

Z pośród zawodników czeskosłowackich dalsze zaszczytne miejsca zajęli Feistauer 13-te, Cifka 14-te. Zawodnik polski Skupień nie ukończył biegu.

PUNKTACJA PAŃSTW.

Lake Placid, 14 lutego. (PAT.) Rozegrano już wszystkie konkurencje z wyjątkiem biegu bobslejów 4-osobowych. Ogólna punktacja bez bobslejów jest nast.: 1) Stany Zjednoczone 88 punktów, 2) Norwegja 77 pkt., 3) Kanada 49 pkt., 4) Szwecja 28 pkt., 5) Finlandja 25 pkt., 6) Niemcy 8 pkt., 8) Polska 3 pkt.

W Wiedniu stanie pierwszy drapacz chmur.

Za przykładem innych stolic buduje się obecnie w Wiedniu na narożu Herren- i Fahnengasse według projektu arch. Theiss i Jaksch pierwszy drapacz chmur liczący 18 kondygnacyj, z czego dwie pod ziemią.

Wbrew ogólnym mniemaniom, że wysokie budowle mogą być jedynie renowane dla budowli hotelowych lub handlowych, znajdować się będą w wieńskim drapaczu przeważnie mieszkania, a mianowicie 224 mieszkań 4-ro i 2-wu pokojowych.

Charakterystycznym jest jednakowy rozmiar wszystkich pokoiów, które posiadają 22 i pół m. kw. W kondygnacjach podziemnych przewiduje się pomieszczenie instalacji gospodarczych jak np.: pralni, ogrzewalni centralnej, dostarczającej także ciepłej wody do wszystkich mieszkań itp. Zaznaczyć należy, że niemal wszystkie mieszkania są już zamówione.

Również zasługuje na uwagę projekt urządzenia na 14-tem i 16-tem piętrze restauracji. Ściany mają być wykonane całkowicie ze szkła i mogą być w gorących dniach letnich podnoszone.

W obrazie stolicy Austrii stanie więc wkrótce obok historycznych wież katedry św. Szczepana piramida europejskiego drapacza chmur.

Gdynia w zimie.



Niezwykle malowniczo przedstawia się Gdynia nie tylko w lecie, ale także i w zimie. Charakterystyczny a piękny widok zimowy przedstawia w szczególności port rybacki z licznymi łodziami wyrzuconymi na brzeg, pokryty śniegiem.

Z Teatru Wielkiego.

Sen nocy letniej.

Komedja W. Szekspira. — Przekład St. Koźmiana.

Zwiewnym krokiem przez scenę teatru przeszła suwerenna władczyni serc ludzkich: Poezja.

Prawda sztuki, wczarowana genialnym piórem Szekspira, objawiła nam jeszcze raz swe tajemnicze oblicze, każąc przez wieczór przynajmniej wierzyć w realność świata autonomicznej fantazji twórcy, który wbrew pospolitej przyczynowości, dziwami tka barwny kilim pięknego życia.

„Okno poety biega w szczytnym szale
Z nieba do ziemi, a z ziemi do nieba;
I gdy zarysy nieznanych przedmiotów
Mkną z wyobraźni, w ciało je obleka
Pióro poety, nadając marzeniom
Miejsce, nazwisko i tło rzeczywiste“.

Wyznanie, zamieszczone ręką Szekspira pod koniec „Snu nocy letniej“, wyjaśnia „magię“ sztuki, stając się manifestem poetyckiego credo. Ta wiara przenika całe dzieło, a udzielając się odbiorcom, sprawia, że cud nieśmiertelności trwa ustawicznie.

W jednej z reinkarnacji braliśmy udział onegdaj.

Nowe ucieleśnienie się fantazji Szekspira, zaklętej w „Sen nocy letniej“, było na scenie lwowskiej eksperymentem.

Śmiałość, rzetelne intencje artys-

tyczne, jasna linja przewodnia, z głębokich pokładów ideologicznych poczęta, wysuwają ten eksperyment na czoło współczesnych wystąpków reformatorskich w dziedzinie teatru. Dzieło Szekspira, niosące tyle niepokojącego uroku, zmusza każdą generację o odmiennych aspiracjach estetycznych do precyzyjnego określenia swego stanowiska, do nowego ujęcia utworu i do odmiennego przeżycia sztuki.

Tu, przecież, w równej mierze jak i w twórczości oryginalnej, przejawia się genjusz epoki, artystycznie odrębnej i autonomicznej.

P. Wierciński umożliwił nam przez swą pracę zespolenie się tym twórczym duchem usiłowań artystycznych naszych czasów. Prostota z jaką zostało wykonane przedstawienie, nie pozabawiając tekstu poetyckości, dała widzom przykład wyżyn, które osiągnąć można inteligentną kolaboracją reżysera, dekoratora i aktora z duchem poety, zaklętym w strofy, pisane lat temu przeszło trzyista.

W stare, szekspirowskie stągwie wlane zostało młode wino, które uderzyło do głów i serc, czyniąc je podatnymi na recepcję wzruszeń, płynących ze sceny. Pantomimiczny prolog, w elżbietowskim utrzymaniu stylu, nowością widowiskowych efektów wzmo-

cił uczucie czegoś niezwykłego i nieoczekiwanego, narzucając pierwszą nie dyskretne porozumienia między ludźmi z obu stron rampy. Zniknęło pięć aktów i podział na sceny, a sztuka, zyskując jedność miejsca, zatrzymała równocześnie logiczność dramatycznej konstrukcji i jasność komediowej akcji. Trójwymiarowy układ sceny cudownie godził się z dwuświatowością sztuki, która łączy sprawy ziemskie z dziwanami istot bezcielesnych, żyjących gdzieś niżej, — może wyżej — płaszczyzny lasu.

Całe bogactwo zawikłań — dostojna miłość pary kszącej, kłótniwy epizod pożycia małżeńskiego w świecie władców dobrego świata ludzi leśnych, perypetie czworga, nawzajem w coraz innych kombinacjach kochających się kochanków, i teatr w teatrze, który jako „Nudny i krótki dyalog Pirama z kochanką Tyzbe, śmieszny i tragiczny“, odgrywają ku serdecznej uciechu widzów kłowni grecko-angielscy — rozkłada się dzięki pomysłowi p. Pronaszki, na wszystkich wysokościach kondygnacji sceny, upraszczając sztukę, aż do nieprzewidzianej łatwości zrozumienia.

Efekty świetlne żyły życiem wspólnym z życiem akcji. Scena, utrzymywana w ciągłym nastroju, raz stonowanym, to znów brutalnie jaskrawym, rzucała niewidzialne promienie do krzeseł i łóż, prześwietlając je dla wydobycia utajonych skarbów, złożonych w sercach widzów.

Aktorzy zwyciężali do ostatniej sekundy przedstawienia. P. Wiercińska, choć zmuszona w roli Puka, do

uskrzydlenia swych tanecznych zdolności, nie traciła piękności dykcji nawet po najbardziej akrobacyjnym rekordzie. Wspaniała gra rąk, przy wykonywaniu magicznych pas zaklęć, współdziałająca zgodnym rytmem z muzyką, wzruszała serce i napinała uczucie. Pp. Borowska i Faleńska, w rolach szczęśliwych i nieszczęśliwych na przemiany Atenek, obie sytuacje oddawały z talentem i prawdą. Scena kłótni, gdy zwiedzione nieznajomymi siłami, twarzą w twarz stają w obliczu gruzów ich najmocniejszych nadziei, wywołała żywy oddźwięk uśmiechu i sympatyj widzów, zapewnionych już o konieczności szczęśliwego końca.

Rzemieślnikom ateńskim, śmieszny w tragizmie i tragiczny w groteskowości, przewodził p. Konradt w roli Tyzbe, dystansując o milimetr p. Hajduge, który również umiał zbliżyć się w opracowaniu swej roli do typu szesnastowiecznych aktorów błażeńskich. Para Życzkowska i Woydan byli w myśl intencji autora poważni, uroczyści i łaskawi. Na p. Małanowicz i na jej orszaku zwiewnych aktów spoczywała godność reprezentowania czarodziejskiego świata lasu, pełnego poezji i złud. To trudne ambasadorstwo wykonała z ujmującą słodyczą i taktem.

Całość przedstawienia była intrygująca. Ludzie wychodzili pod wrażeniem udanego eksperymentu, który poezję dzieła szekspirowskiego uczynił nam bliższą i zrozumiałszą przez odważne unowocześnienie i umiejętną stylizację.

W zast. Fr. Pawliszak.

Ogłoszenia urzędowe.

A M O R T Y Z A C J E.

IV. Nc. 205/32/1. Edykt. Na wniosek Michała Zylaka, s. Michała rolnika na Zawidówce — wdraża się postępowanie amortyzacyjne zaginionej jemu książeczki wkładowej Samborskiej Kasy Zaliczkowej Rękodzielników i Rolników Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w Samborze Nr. 507 a opełniającej na 223 zł. 24 gr. a na imię Michała Zylaka s. Michała wystawionej. Posiadacz tej książeczki wzywa się by w przeciągu 1 roku od dnia ogłoszenia tego edyktu złożył tę książeczkę wkładową w Sądzie lub wniósł zarzuty. Po bezskutecznym upływie tego czasu okresu powyższa książeczka wkładowa zostanie pozbawiona mocy prawnej. 1140

Sąd grodzki, Oddział IV.
Sambor, 18 stycznia 1932.

Nc. 1191/31. Umorzenie. Na wniosek p. Stanisława Strigla sekretarza urzędu miejskiego w Zakopanem, zarządza się celem umorzenia 3-ch weksli in bianco, osteplowanych każdy po 3 zł. nie wypełnionych ani datą, ani sumą, a podpisanych na stronie frontowej w miejscu wystawcy przez Leopolda Winnickiego jako przewodniczącego Zarządu Uzdrawiska obok pieczęci urzędowej Zarządu Uzdrawiska, oraz na grzbiecie w miejscu remitenta przez Marjana Jamontta, które miały zaginać i wzywa się posiadacza tych weksli aby je do dni 45 od daty tego edyktu przedłożył Sądowi. W razie przeciwnym po upływie tego terminu uznalby Sąd te weksle za umorzone i bez znaczenia. 1135-3

Sąd grodzki, Oddział VIII.
Nowy Targ, 26 stycznia 1932.

V. Nc. 407/32/3. Edykt. Na wniosek Chanci Singer zarządza się postępowanie umorzenia książeczki wkładowej Zakładu Kredytowego Komercyjnego w Kołomyi Nr. 520 opiewającej na 300 dol. i na imię Chanci Singer. Posiadacz tej wzywa się, by książeczkę do 6 miesięcy Sądowi przedłożył, gdyż po upływie tego terminu Sąd uzna ją za umorzoną. 1133

Sąd grodzki, Oddział V.
Kołomyja, 29 stycznia 1932.

F I R M Y.

Firm. 361/30. Stow. III. 8. W rejestrze Stowarzyszeń zar. gosp. przy firmie: „Towarzystwo handlowe i gospodarcze „Merkur“ w Głogowie stowarz. zarejstr. z ograniczoną poręką” wpisano, że Firmę tę wykreśli się. Data wpisu 24 lutego 1931. 1145

Sąd okręgowy.
Rzeszów, 31 grudnia 1930.

L I C Y T A C J E.

E. 1045/31. Edykt. Dnia 24 lutego 1932 godzina 10 przedpołudniem odbędzie się w podpisanym Sądzie licytacja realności whl. 702 i 1058/N gminy Ostrowiec. Wartość szacunkowa 1.675 zł. Najniższa oferta 1.116 zł. 66 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 1139

Sąd grodzki, Oddział III.
Gwoździec, 23 grudnia 1931.

E. 2505/30. Edykt licytacyjny. Na wniosek Powiatowej Kasy Oszczędności w Buczaczu odbędzie się dnia 16 marca 1932 godz. 9-ta przedpoł., biuro Nr. 34 w Sądzie tutejszym licytacja nieruchomości strony zobowiązanej Rafała Olejarsza w Dzwiniogrodzie składających się 1/4 części pb. lk. 156 i cała pgr. lk. 454 łącznego obszaru 19 ar. 18 m. kw. wartości 2.500 zł. Najniższa oferta 1.666 zł. 66 gr. Osoby roszcujące sobie prawa rzeczowe do powyższych realności winny je zgłosić w Sądzie tutejszym najpóźniej przed rozpoczęciem licytacji, gdyż później nie będą mogły ich dochodzić na szkodę nabywcy w dobrej wierze. 1138

Sąd grodzki, Oddział IV.
Buczacz, 31 grudnia 1931.

E. 2762/30/7. Edykt licytacyjny. Na wniosek Józefa Skw. rzyńskiego w Ustrzykach odbędzie się dnia 15 marca 1932 o godzinie 10 rano w Sądzie tutejszym na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacyjnych — licytacja 3/16 części realności 37 i 1/8 części lwh. 137 gminy Równia. Wartość szacunkowa ad 1) 1.365 zł. 80 gr., ad 2) 305 zł. 60 gr. Najniższe oferty ad 1) 910 zł. 52 gr., ad 2) 203 zł. 72 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 1136

Sąd grodzki.
Ustrzyki, 19 stycznia 1932.

E. 1377/31. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Anny Ciołek z Kuryłówki odbędzie się dnia 24 lutego 1932 rano, biuro Nr. 19 licytacja całej realności lwh. 287 oszacowanej na 928 zł., 1/2 lwh. 289 na 125 zł., 1/4 lwh. 320 na 157 zł. 50 gr., 1/8 lwh. 420 na 4.940 zł., połowy lwh. 898 na 270 zł., połowy lwh. 899 na 110 zł. i połowy lwh. 1623 na 525 zł. wszystkie gminy Kuryłówka. Najniższa oferta 10.271 zł. 66 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 1134

Sąd grodzki, Oddział III.
Leżajsk, 23 stycznia 1932.

E. 1523/31. Edykt licytacyjny. Dnia 31 marca 1932 o godzinie 12 po południu odbędzie się w Sądzie grodzkim w Kołomyi w biurze Nr. 68 licytacja połowy realności gminy Kamionka wielka: a) whl. 262 składającej się z pgr. 470/1 i pbd. 183/1 wartości 397 zł. 32

gr. Najniższa oferta 265 zł., b) whl. 3846 składającej się z pgr. 5797/9 wartości 504 zł., najniższa oferta 336 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 1147

Sąd grodzki.

Kołomyja, 29 stycznia 1932.

E. 2888/31. Edykt licytacyjny. Dnia 31 marca 1932 o godzinie 9 przedpołudniem odbędzie się w Sądzie grodzkim w Kołomyi w biurze Nr. 68 licytacja realności whl. 158 dla I. dzielnicy miasta Kołomyi składającej się z pb. 168/2 obszaru 97 m. kw. z domkiem murowanym blachą krytym wartości 5.550 zł. Najniższa oferta 2.775 zł., poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 1146

Sąd grodzki.

Kołomyja, 4 stycznia 1932.

E. 2802/29. Edykt licytacyjny. Dnia 18 marca 1932 o godzinie 10 przedpołudniem odbędzie się w tutejszym Sądzie licytacja realności Petra i Oleny Pletoraków składającej się z całej pgr. 3243 i część pgr. 3246/1 gm. Kosmacz o powierzchni 78 a. 89 m. kw. Cena szacunkowa 3.289 zł., najniższa oferta 2.192 zł. 67 gr. Prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić w tutejszym Sądzie najdalej do dnia 15 marca 1932, ileż w przeciwnym razie o tyle tylko będą uwzględnione, o ile istnienie ich wykazaniem zostanie w aktach egzekucyjnych. 1144

Sąd grodzki, Oddział IV.

Jablonów, 8 grudnia 1931.

E. 2390/31. Edykt licytacyjny. Dnia 18 marca 1932 o godzinie 11 przedpołudniem odbędzie się w tutejszym Sądzie licytacja realności Dmytra Doliszniaka s. Piotra, składająca się z 3/8 części pb. lk. 202 i pgrt. lk. 485, 486/1 i 487/1 gm. Stopczanów. Cena szacunkowa 2.143 zł. 87 gr. Najniższa oferta 1.429 zł. 24 gr. Prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić w tutejszym Sądzie najdalej do dnia 15 marca 1932, ileż w przeciwnym razie o tyle tylko uwzględnione zostaną, o ile istnienie ich wykazaniem zostanie w aktach egzekucyjnych. 1142

Sąd grodzki, Oddział IV.

Jablonów, 1 lutego 1932.

E. 3005/31. Edykt licytacyjny. Dnia 18 marca 1932 o godzinie 9 przedpołudniem odbędzie się w tutejszym Sądzie licytacja realności Nykoły i Naści Kawaciuków składającej się z części pgrt. lk. 1179/2, 1010/1 gm. kat. Myszy. Cena szacunkowa 4.144 zł., najniższa oferta 2.762 zł. 66 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 1143

Sąd grodzki, Oddział IV.

Jablonów, 8 lutego 1932.

E. 469/30. Edykt licytacyjny. Dnia 22 marca 1932, godz. 9 odbędzie się licytacja realności whl. 22 gm. Huzele oraz 1/10 części realności whl. 1 i 62 gm. Posada liska — parcela budowlana, rola, łąka, łącznego obszaru 479 s. kw. wartości 2.244 zł., najniższa oferta 1.494 zł. Prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną należy zgłosić najpóźniej w dniu terminu przed licytacją. 1150

Sąd Lesko, 10 grudnia 1931.

E. 4058/30. Edykt licytacyjny. Dnia 22 marca 1932 godz. 9 odbędzie się licytacja realności: poł. z 5/12 z 2/6, połowa 3/32 z 1/6 części whl. 194, połowa z 5/12 z 2/3, połowa z 3/32 z 1/3 whl. 195, połowa z 5/12 z 2/6 części whl. gm. Bóbrka — ogród, rola, pastwisko, parcela budowlana łącznego obszaru 1203 sążni — wartości 586.04 zł. — najniższa oferta 390.68 zł. Prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić najpóźniej w dniu terminu przed licytacją. 1148

Sąd grodzki.

Lesko, 12 lutego 1932.

E. 3825/30. Edykt licytacyjny. Dnia 22 marca 1932 godz. 9 odbędzie się licytacja jednej czwartej części realności whl. 152 gm. Huzele — parcela budowlana, rola, łącznego obszaru 129 s. kw. wartości 240.18 zł. — najniższa oferta 160 zł. 12 gr. Prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną należy zgłosić najpóźniej w dniu terminu przed licytacją. 1149

Sąd Lesko, 10 grudnia 1931.

E. 1296/30. Edykt licytacyjny. Dnia 22 marca 1932 godz. 9 odbędzie się licytacja 11/20 części z połowy realności whl. 260 i 261 gm. Huzele — parcela budowlana, rola, łącznego obszaru 730 s. kw. wartości 357.49 zł., najniższa oferta 238.32 zł. Prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną należy zgłosić najpóźniej w dniu terminu przed licytacją. 1151

Sąd Lesko, 17 grudnia 1931.

IV. E. 4878/30/9. Edykt licytacyjny. Dnia 30 marca 1932 odbędzie się w tut. Sądzie w biurze Nr. 2 o godzinie 9 przedpoł. na wniosek Akcyjnego Banku Hipotecznego S. A. w Krakowie licytacja całej realności lwh. 3957 ks. gr. gm. kat. Zakopane obj. stanowiąca pgrt. lk. 9157/37 z domem i ogrodzeniem opisanem w protokole oszacowania wartości 50.834 zł. Najniższa oferta poniżej której sprzedaż do skutku nie dojdzie wynosi kwotę 25.417 zł. Warunki licytacyjne i inne akty tej sprawy dotyczące można przeglądać w tut. Sądzie w biurze Nr. 2 w godzinach urzędowych. 1153

Sąd grodzki, Oddział IV.
Nowy Targ, 19 stycznia 1932.

IV. E. 6211/30/9. Edykt licytacyjny. Dnia 29 lutego 1932 odbędzie się w tut. Sądzie w biurze Nr. 2 o godzinie 9 przedpoł. na wniosek Ernestyny Syropowej w Zakopanem licytacja całej realności lwh. 5141 gminy Zakopane stanowiącej parcele gruntowe lk. 8915/66, 8915/67, które stały się jedną parcelą budowlaną z domem i piekarnią wartości 94.000 zł. Najniższa oferta wynosi kwotę 47.000 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż do skutku nie dojdzie. Warunki licytacyjne i wszelkie inne akty można przeglądać w tut. Sądzie w biurze Nr. 2 w godzinach urzędowych. 1154

Sąd grodzki, Oddział IV.
Nowy Targ, 12 grudnia 1931.

E. 10287/31. Edykt licytacyjny. Dnia 18 marca 1932 o godzinie 10 i pół przedpoł. w biurze Nr. 62 odbędzie się licytacja 1/5 części realności lwh. 231 gm. kat. Podgórze-Kraków. Na realności tej stoi dom dwupiętrowy z oficynami prawą i tylną przy ul. Lwowskiej 4. Wartość szacunkowa 48.908 zł. 10 gr. Najniższa oferta 24.454 zł. 05 gr. Warunki licytacyjne i inne dokumenta można przeglądać w tut. Sądzie, biuro Nr. 66 w godzinach urzędowych. 1155

Sąd grodzki, Oddział III.

Podgórze - Kraków, 4 lutego 1932.

E. 127/30. Edykt licytacyjny. Dnia 16 marca 1932 o godzinie 10 odbędzie się licytacja realności lwh. 145 gm. kat. Dębica, obejmująca parcelę budowlaną z budynkiem piętrowym murowanym, budynkiem parterowym i magazynem murowanym parterowym, wartości szacunkowej 64.075 zł. Najniższa oferta 32.038 zł. Prawa, wobec których licytacja byłaby niedopuszczalną należy zgłosić przed rozpoczęciem licytacji. 1156

Sąd grodzki, Oddział II.

Dębica, 31 lutego 1931.

E. 339/30. Edykt licytacyjny. Dnia 16 marca 1932 godzina 9 odbędzie się licytacja realności lwh. 254 i 255 księgi gruntowej Zawada obejmujących parcele gruntowe i dom z zabudowaniami gospodarczymi wartości szacunkowej 25.097 zł. 37 gr. Najniższa oferta 18.823 zł. 04 gr. Prawa, wobec których licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić przed rozpoczęciem licytacji. 1157

Sąd grodzki, Oddział II.

Dębica, 29 grudnia 1931.

VIII. E. 5994/30. Edykt licytacyjny. Na wniosek strony egzekwującej Spółdzielczego Banku Kredytowego Spółdz. z o. o. w Krakowie odbędzie się dnia 29 lutego 1932 o godzinie 11 i pół przedpoł. w biurze Nr. 48, II. p. licytacja następujących nieruchomości: ks. gr. gm. kat. Kraków XVII Krowodrza whl. 708 (dawna 986) parcela bud. lk. 541/19 i parc. 541/20 (ogród) obie dawna parc. 1790/12 razem obszaru 768.75 m. kw., z domem parterowym murowanym. Do realności tej należą następujące przynależności: studnia i wychodki oszacowane na 400 zł. Wartość szacunkowa 26.791 zł. 25 gr., najniższa oferta 13.395 zł. 63 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 1158

Sąd grodzki, Oddział VIII.

Kraków, 15 stycznia 1932.

E. 717/30. Dnia 4 marca 1931 odbędzie się licytacja sprzedaż 1/6 części lwh. 56 — 442 i 1/12 lwh. 57 gminy Królik polski, oszacowanych łącznie na 1366 zł. 86 gr. Najniższa oferta, poniżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 911 zł. 26 gr. 1170

Sąd grodzki, Oddział I.

Rymanów, dnia 2 września 1931.

E. 1823-1824/31. Edykt. Dnia 24 lutego 1932 odbędzie się sprzedaż: 15/12 lwh. 58, 1/16 lwh. 62, 1/4 lwh. 143 i 144 gminy Posada jaśliska, ocenione na 2371 zł. 24 gr., najniższa oferta 1574 zł. 58 gr. — 19/192 lwh. 58, 1/16 lwh. 62, 1/3 lwh. 143 i 1/4 lwh. 144 te same gminy, ocenione na 3053 zł. 40 gr., najniższa oferta 2029 zł. 35 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 1169

Sąd grodzki.

Rymanów, dnia 16 grudnia 1931.

E. 913/31. Edykt. Dnia 23 lutego 1932 odbędzie się sprzedaż realności lwh. 110, 111, 112 gminy Tarnawka, oszacowane na 6239 zł. 54 gr., najniższa oferta, poniżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 4165 zł. 13 gr. 1168

Sąd grodzki.

Rymanów, dnia 6 października 1931.

E. 3536/31. Edykt licytacyjny. Dnia 24 marca 1932, godzina 11 odbędzie się w tutejszym Sądzie biuro Nr. 10 licytacja realności whl. 290 gminy Rohatyn, wartości szacunkowej 1555 złotych, a najniższej oferty 1035 złotych. Poniżej oferty najniższej sprzedaż nie nastąpi. 1167

Sąd grodzki, Oddział IV.

Rohatyn, dnia 1 lutego 1932.

E. 2570/31. Edykt licytacyjny. Dnia 11 marca 1932 o godzinie 9 przedpołudniem odbędzie się w podpisanym Sądzie licytacja realności whl. 1289 oraz realności whl. 1266 gminy Sułkowice. Wartość szacunkowa realności whl. 1289 wynosi 733 zł., realności whl. 1266 stanowiącej wykaz prawa budowli 20.000 zł., zaś wartość przynależności a to maszyn fabrycznych Spółki kowalskiej w Sułkowicach i wyrobów żelaznych 50.707 zł. 80 gr. Najniższa oferta powyższych nieruchomości z przynależnościami wynosi kwotę 35.720 zł. 40 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 1166

Sąd grodzki.

Mysłenice, dnia 15 stycznia 1932.

E. 1740/30. Edykt licytacyjny. Dnia 2 marca 1932 sprzeda Sąd tutejszy na publicznej licytacji całą realność lwh. 2529 gminy Zawoja, składającą się z domu drewnianego, zabudowań gospodarczych i ogrodu. Cena szacunkowa 8954 złotych. Najniższa oferta 4501 złotych. 1165

Sąd grodzki.

Maków Podhalański, dnia 27 grudnia 1931.

E. 1481/30. Edykt licytacyjny. Dnia 2 marca 1932, godzina 10 rano sprzeda Sąd tutejszy przez publiczną licytację 3/30 lwh. 1603, 3/20 lwh. 1605, 3/40 lwh. 1606, 2926 gminy Zawoja, składające się z parceli gruntowych budowlanych Karola Jezutka i Kunegundy Mentel własnych. Cena szacunkowa 7042 zł. 93 gr. Najniższa oferta 4695 zł. 28 gr. 1164

Sąd grodzki.

Maków Podhalański, 11 stycznia 1932.

E. 5847/30/4. Edykt licytacyjny. Na wniosek Majera Geffnera odbędzie się dnia 23 marca 1932, godz. 10 przedpoł., w Sądzie tutejszym, biuro Nr. 34 licytacja nieruchomości strony zobowiązanej Naści Borys w Trybunowcach, składających się z pgr. lk. 3881 i 3882 łącznego obszaru 90 ar. 10 m. kw., wartości 1080 zł. Najniższa oferta 720 zł. Osoby, roszcujące sobie prawa rzeczowe do powyższych realności, winny je zgłosić w Sądzie tutejszym najpóźniej przed rozpoczęciem licytacji, gdyż później nie będą ich mogły dochodzić na szkodę nabywcy w dobrej wierze. 1163

Sąd grodzki, Oddział IV.

Buczacz, dnia 31 grudnia 1931.

E. 3600/30. Edykt licytacyjny. Na wniosek Izraela Silbermana w Tarnowie odbędzie się dnia 18 marca 1932, godz. 10 przedpoł. biuro Nr. 34 w Sądzie tutejszym licytacja nieruchomości strony zobowiązanej Mendla Margulies w Buczaczu, składającej się z niew. 1/6 części pb. lk. 1245 łącznego obszaru 4 ar. 08 m. kw. wraz z domem, wartości 7354 zł. Najniższa oferta 3677 zł. Osoby, roszcujące sobie prawa rzeczowe do powyższych realności winny je zgłosić w Sądzie tutejszym najpóźniej przed rozpoczęciem licytacji, gdyż później nie będą ich mogły dochodzić na szkodę nabywcy w dobrej wierze. 1162

Sąd grodzki, Oddział IV.

Buczacz, dnia 31 grudnia 1931.

E. 5195/30. Edykt licytacyjny. Na wniosek Jakóba Neufelda i Pinkasa Hirschhorna odbędzie się dnia 23 marca 1932, godz. 9-ta przedpoł., biuro Nr. 34 w Sądzie tutejszym licytacja nieruchomości zobowiązanej Piotra Tymczyja w Pielawie, składającej się z 22/24 części pb. lk. 192, 193 i 195 łącznego obszaru 41 ar. 22 m. kw., wartości 2896 zł. 67 gr. Najniższa oferta 1931 zł. 12 gr. Osoby, roszcujące sobie prawa rzeczowe do powyższych realności winny je zgłosić najpóźniej przed rozpoczęciem licytacji w Sądzie tutejszym, gdyż później nie będą ich mogły dochodzić na szkodę nabywcy w dobrej wierze. 1161

Sąd grodzki, Oddział IV.

Buczacz, dnia 31 grudnia 1931.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Prez. 3720/32. Edykt. Sąd Apelacyjny we Lwowie wdrożył postępowanie sprostawcze celem odnowienia zniszczonej księgi gruntowej Sądu grodzkiego w Niemirowie dla gmin Huta obedyńska i Parypsy oraz Sądu grodzkiego w Bóbrce dla gminy Repechów i wzywa interesowanych do zgłaszania w tych Sądach grodzkich roszczeń z § 7 ustawy Nr. 96 z r. 1871, do 31 maja 1932. 1107

Lwów, 10 lutego 1932.

I. Cw. 11/32/2. Edykt. Przeciw Franciszkowi Tarsie którego miejsce pobytu jest nieznanie wniesiony został do Sądu grodzkiego w Zakliczynie przez Cyprjana Szczurka w Zakliczynie pozew wekslowy a to: do I. Cw. 11/32 o 100 dolarów i 10 dolarów, do I. Cw. 13/32 o 55 dolarów i 10 dolarów, do I. Cw. 178/31 o 68 dolarów — do I. Cw. 178/31 o 90 dolarów — do I. Cw. 177/31 o 55 dolarów i 45 dolarów. Na podstawie powyższych pozewów wydane zostały wekslowe nakazy zapłaty a to w sprawach I. Cw. 11/32 i I. Cw. 13/32 z 21 stycznia 1932 a w sprawach I. Cw. 177/30 do 179/30 z dnia 7 listopada 1930. Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Franciszka Tarsy ustanawia się p. Franciszka Nowaka w Faściszowej kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie niewiadomego z miejsca pobytu Franciszka Tarsę na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w Sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje. 1141

Sąd grodzki, Oddział I.

Zakliczyn, 21 stycznia 1932.

U P A D Ł O Ś C I

Sa 157/31/36. W sprawie ugodowej Majera Katza, kupca w Żółtkwi — audjencję ugodową odracza się na 16 lutego 1932 o godzinie 11 w biurze Nr. 17 tut. Sądu ul. Rutowskiego 13, I. p. 1132

Sąd okręgowy.

Lwów, 9 lutego 1932.

Sa 16/32/6. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Markusa Wolfa Lachera nieprot. kupca we Lwowie, Sykstuska 28. Komisarz ugodowy Czajkowski, sędzia Sądu okręgowego we Lwowie, Zarządca ugodowy Jakób Landau, Lwów, Sykstuska 31. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie, biuro Nr. 22 dnia 18 kwietnia 1932 o godz. 10 przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 1 kwietnia 1932. 1131

Sąd okręgowy.

Lwów, 6 lutego 1932.

Ze srebrnego ekranu.

„Sewilla, miasto miłości“.

Reżyserował: Ramon Novarro.
Wytw.: Metro-Goldwyn-Mayer. Role główne: Ramon Novarro i Dorothy Jordan.
KINO „PAN“.

Treść tego filmu oparta jest na powieści „Call of the flesh“ (Zew ciała), przerobionej na ciekawy scenariusz. Opowiada on przygodę młodej Hiszpanki Consueli, która uciekła z klasztoru, wyjeżdża z Sewilli do Madrytu z pięknym śpiewakiem Juanem. Ich ślubowi jednak przeszkadza nagły przyjazd brata Consueli, który nie dopuszcza do małżeństwa. Tymczasem Juan występujący w operze, wpada w ciężką chorobę i dopiero powrót ukończonej ratuje go od śmierci.

Ramon Novarro przy pomocy Charlesa Brabina wyreżyserował obraz bardzo starannie. Muzyka skomponowana również przez Novarra oraz dialogi i śpiewy — melodyjne i dobrze zastosowane chociaż co prawda, wolelibyśmy zamiast angielskiej nosowej mowy, wersję hiszpańską, która zresztą istnieje, i która byłaby znacznie odpowiedniejszą wyrażeniem kolorytowi hiszpańskiemu.

Wstrząsająca jest scena, w której Novarro pada bez przytomności na ziemię po odegraniu w operze i aktu „Pajaców“.

Gra Ramona Novarro i Dorothy Jordan stoi na wysokim poziomie. Sceny miłosne w ujęciu tej uroczej pary z „Porucznika Armanda“ i „Wesołego Madrytu“ odznaczają się wielką subtelnnością.

Zdjęcia jasne i wyraźne. Strona dźwiękowa bez zarzutu. Film częściowo kolorowany. R. L. S.

Raj ukradziony.

Wytw.: Paramount. Role główne: Nancy Carroll i Philips Holmes.
KINO „PALACE“.

Tendencją moralizatorską, jaką widzieliśmy w „Tragedji Amerykańskiej“ i „24 godzinach“, przesłaniety jest także ten film, przedstawiający nam dzieje dwu jednostek ludzkich, które pod wpływem wspólnego poczucia duchowo się przeobrażają.

Młody Amerykanin rozbija kasę fabryki, a mając w ręku pieniądze, które uważa za cel życia, żeni się z dziewczyną, którą go ukryła przed policją, i wyjeżdża z nią w świat, używając w całej pełni życia. Lecz na drodze ich życia stoi widmo prawa, wciąż ich przesładowane. Pewnego dnia pieniądze się kończą. Młodzi wpadają w rozpacz. Lecz, gdy detektyw usiłuje ich aresztować — mając do wyboru ucieczkę i... więzienie — wybierają to drugie, pragnąc po poniesieniu kary rozpocząć nowe, inne życie.

Film ten o zwartej i mocnej reżyserji, o szeregu głębokich, pełnych realizmu scen, jest jednym z najlepszych filmów amerykańskich. Pokaz świetnej gry dala doskonała para aktorów: Nancy Carroll i Philips Holmes, bohater „Tragedji amerykańskiej“.

W nadprogramie świetny polski Tygodnik Paramountu. R. L. S.

Jak się uczy dzieci głuchonieme.

Pewien nauczyciel głuchoniemych w Poznaniu zamieścił w „Dzienniku Poznańskim“ bardzo ciekawe wrażenia ze swojej pracy w szkole. Ponieważ jest tam wiele szczegółów takich, które także zwyczajnego nauczyciela zainteresować mogą, przeto warto z tego artykułu przytoczyć kilka charakterystycznych wyjątków.

„A jednak — niemowa mówi, Dziecko głuchonieme ma narządy mowy w porządku, tak jak my wszyscy. Myś mi się nauczyli mowy ludzkiej od naszych rodziców i otoczenia. Ich mile głosy od najwcześniejszego dzieciństwa nad naszą kołyską rozbrzmiewały. Próbowaliśmy gaworzeniem i szczebiotaniem naśladować słowa matki i ojca i tak nauczyliśmy się powoli ich języka.

Jeżeli dziecko urodzi się głuche lub w pierwszych latach swego życia wskutek szkarlatyny, zapalenie mózgu lub innej choroby ogłuchnie, nie słyszy ono głosu ani matki, ani ojca ani swego otoczenia. Dlatego też nie naśladuje pieścotliwych dźwięków, jakimi do niego matka przemawia. Wprawdzie niemowlę głuche też czasem gwarzy jak dziecko słyszące, ale z tego nie wynika, by ono chciało samorzutnie mówić. Ono gwarzy dlatego, że poruszanie językiem i wargami i wydawanie głosu sprawia mu pewną przyjemność, tak jak niektórym dorosłym osobom okrucenie jednego palca naokoło drugiego lub huśtanie nogi.

Dziecko głuchonieme musi się więc mowy ludzkiej sztucznie nauczyć. I do tego celu służą zakłady dla głuchoniemych.

Przed lustrem, każdy z czytelników łatwo stwierdzić może, że każda głoska którą wymawia, ma inny układ ust i przy każdej głosce szczęk, wargi, język lub języczek wykonują inne ruchy.

Gdy n. p. nagromadzę w jamie ustnej większą ilość powietrza i zamknę te dotąd usta raptownie otworzę, wybuchnie powietrze i usłyszę cichą głoskę „p“. Gdy wargi cośkolwiek rozchyle i przez wąską szczelinę, utworzoną przez górne i dolne przednie zęby przepuszczę wydech — powstaje głoska „s“; gdy zamknę usta i powietrze wypuszczam nosem przy równo-

czesnem drganiu wiazał głosowych, usłyszę głoskę „m“.

W szkole dla głuchoniemych uczy więc nauczyciel dzieci układać odpowiednio narządy mowy i wymawiać głoski, sylaby i wyrazy. Wprawdzie nie słyszy dziecko głuchonieme tego co mówi, ale ono odczuwa ruchy języka, drganie krtani i klatki piersiowej, przechodzenie powietrza i widzi układ ust swego nauczyciela, który równocześnie z niem wymawia. Jeżeli więc dziecko słyszące naśladuje to, co usłyszało od matki, to dziecko głuchonieme naśladuje to, co widziało na ustach swego nauczyciela.

W taki sposób rozwija się powoli mowa dziecka głuchoniemego. Równocześnie z mówieniem uczy się ono odczytywania z ust innych, pisanie i

KOCHASZ POLSKIE MORZE — POPIERAJ FLOTĘ POLSKĄ!

Co usłyszymy przez radio?

(Audycje własne Rozgłośni Lwowskiej oznaczone drukiem półtłustym).

Wtorek 16 lutego.

LWÓW (381). Godz. 11.45: Trans. z Warszawy. Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. — 11.58: Retransmisja sygnału czasu. Odczytanie programu na dzień bieżący. — 12.10: Koncert z płyt gramofonowych. — 13.10: Trans. z Warszawy. Urz. Kom. Państw. Inst. Meteor. — 13.15: Trans. z Warszawy. Komunikat Gospodarczy. — 13.25 do 15.00: Przerwa. — 15.15: Trans. z Warszawy. „Chwilka lotnicza“. — 15.20: Płyta gramofonowa. — 15.25: Transmisja z Warszawy. „Praktyki i praktykantki w gospodarstwach domowych“. — 15.45: Trans. z Warszawy. Giełda pieniężna, oraz Komun. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków. — 15.50: Trans. z Warszawy. Program dla dzieci starszych. — 16.15: Płyta gramofonowa. — 16.20: Trans. z Warszawy. „Od rzeki św. Wawrzyńca do Pacyfiku“. — 16.40: Lwowska skrzynka pocztowa dla dzieci. — 16.55: Płyty gramofonowe i Silva Rerum. — 17.10: Trans. z Krakowa. „Węzły gordyjskie i labirynty“. — 17.35: Trans. z Warszawy. Popularny koncert symfoniczny. — 18.50: Rozmaitości. — 19.10: Odczytanie programu na dzień następnny. — 19.15: „Zaginiony Kunszt“: Pogadanka P. Konstancji Hojnackiej. — 19.30: Transmisja z Warszawy. Wiadomości sportowe. — 19.35: Trans. z Warszawy. Płyty gramofonowe. — 19.45: Trans. z Warszawy. Prasowy Dziennik Radjowy. — 20.00: Trans. z Warszawy. Fel-

czytania. Omawia i opisuje się w klasie z początku zdarzenia z życia codziennego dziecka, osoby, zwierzęta, sprzęty — wogóle wszystko, co dziecku interesuje, lecz nie w długich opisach a tylko w kilku krótkich zdaniach. Z powiększeniem się słowniczka dziecka pogadanki stają się coraz to obszerniejsze.

Gdy dziecko przyswoi sobie około 300-400 słów i potrafi nimi operować, mówi się, że posiada ono t. zw. „język elementarny“ i wtedy dochodzi co roku nowe przedmioty nauczania, a mianowicie rachunki, religia, geografia, historia, przyroda. Po 8 latach opuszcza głuchoniemy szkołę i wraca do rodziców lub idzie w termin do majstra. Głuchoniemy, który ukończył szkołę nie jest już ani niemową, ani głuchoniemym, lecz głuchym“.

jeton p. t. „Wilamowitz i Nietzsche“ — 20.15: Transmisja z Warszawy. Koncert jubileuszowy Filharmonji Warszawskiej z okazji 30-lecia działalności. — 22.40: Trans. z Warszawy. Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego. — 22.45: Trans. z Warszawy. Urz. Komunikat Państw. Inst. Meteor. i komunikat policyjny. — 22.50 do 24.00: Transmisja z Warszawy. Muzyka taneczna.

Ostatnie wiadomości giełdowe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 15 lutego.

PAPIERY PROCENTOWE: 3% poz. budowlana 32,50; 4% poz. inwestycyjna 87,50 do 88,00; poz. inw. ser. 96,00; 5% poz. konwers. 4,25; 6% poz. dolarowa 57,00—57,50; 4% poz. dolarowa 45,75; 7% poz. stab. 56,50—58,00; 10% poz. kolejowa 101.

WALUTY: Dolar 8,87,75.
DEWIZY: Belgja 124,50; Holandia 360; Nowy Jork 8,91; Paryż 35,15; Praga 26,40; Szwajcaria 174,15; Berlin 21,95; Londyn 30,88; Włochy 46,40.

AKCJE: Bank Polski 100,00; Sole potas 85,00.

ZGUBIONE DOKUMENTY.

PODAJE do publicznej wiadomości, iż w tych dniach skradziono mi dolarówkę Nr. 394995, Grzegorz Malec, Lwów, ul. Wąłowa L. 14. 1137

STELLA OLGIERD.

26)

Na nowiu...

P o w i e ś ć.

Przechylił się w bok, ku niej i ku sobie przyciągnął. Objął mocno i do ust jej przylgnął. Oddał mu teraz pocałunek, nie broniąc się już dłużej. Podniósł się z krzesła i pociągnął ją za sobą...

— No, chodź, Kasia!
Zdawało się, że tylko na to wezwanie czeka...

W wagonie trzeciej klasy, idącym w stronę Łłowa, siedziała skromnie ubrana pasażerka. Beret nasunęła na połowę twarzy, drugą połowę wtuliwszy się w róg wagonu i przymknęła oczy. Ręce w biednych, micianych, mocno pocerowanych rękawiczkach złożyła na kolanach, a nóżki, obute w mocno podniszczone pantofelki, podsunęła pod ławkę. Siedziała bez ruchu, z przymkniętymi oczyma, robiąc wrażenie śpiącej, choć sen daleki był od jej powiek.

Przez te kilka dni, odkąd wyjechała z Chorzel, Tamara zbladła i zmierzniała. Nie spała po nocach, dręcząc się straszliwą niepewnością, ponadto

zaś, układając w myślach plany, które dopomogłyby jej odnaleźć nieznanego blondyna, widzianego przelotnie w restauracji, a który nie schodził od tamtej chwili z jej pamięci. Najfantastyczniejsze pomysły snuła tak, wciśnięta w kąt wagonu. To postanowiła sobie przejść całą Polskę pieszo, od dworu do dworu i szukać go... szukać! (Kobieta w restauracji wyraźnie mówiła, że to „jakiś obywatel“). To znów zdawało jej się, że lepiej będzie szukać go po restauracjach w Warszawie, chodzić od jednej do drugiej, aż go odnajdzie wreszcie. I wówczas... Bo musi go odnaleźć! Nie na to los ich chyba zetknął z sobą, by rozłączyć na zawsze... A wtedy rzuci to swoje obecne zajęcie, znajdzie sobie jakąś uczciwą pracę... I Szotę wyzwoli... Szota...

I myśl, oderwawszy się poprzednio na chwilę od tego straszego, wracała teraz znowu i kręciła się w kole udreżenia, z którego dopiero dzień jutrzejszy wyzwolić może, albo przywracając jej spokój, albo strącając w otchłań cierpienia.

— Nasielsk!

Pasażerka III-ej klasy, zabrawszy skromny pakunek, wysiadła.

Kiedy wreszcie znalazła się w Makowie, zmierzch wiosenny przuszył szarosią na pola, szumiące gęstwą zboża, na łąki, z których unosiła się woń traw, dojrzałych do kosy, na drzewa, kołyszące gałęziami, pod takt słów modlitwy wieczornej...

Tamara prześlizgnęła się szybko wąską uliczką i wpadła do małego, niepozornego domku. Na lekki skrzyp drzwi, podniosła oczy z nad roboty stara kobieta, zupełnie z wyglądu przyominająca czarownicę, jak zwykły ją sobie wyobrażać dzieci, na podstawie bajek. Czoło miała mocno pomarszczone, duży, haczykowaty nos zaglądał do ust zwiędłych i mocno zacienionych, na nosie tkwiły wielkie okulary, brodę miała ostrą i naprzód wysuniętą. W jednej ręce trzymała igłę, a w drugiej bluzkę damską, nad wykończeniem której pracowała.

— Dobry wieczór! — przemówiła Tamara.

— Dobrze, że panna przyszła — odburknęła w odpowiedzi stara. — Wicek będzie musiał iść dzisiaj i tak się martwił, czy zdąży się z panną zobaczyć.

— A gdzież on jest? — z pewną niecierpliwością w głosie spytała dziewczyna.

— Przed chwilą wyszedł, niezadługo wróci.

Tamara przeszła do sąsiedniej izdebki, zdjęła kostium i przebrana w skromną sukienkę, usiadła obok staruchy, przy stoliku, na którym w nieładzie porozrzucone leżały rękawy od sukien, potniki, tasiemka. Przebierała w tem wszystkim, wreszcie ujęła za jeden z rękawów i szyc zaczęła. Igła migiała wprawdzie w delikatnych palcach.

— Niech panna zeszyje tamte bryty — stara wskazała na pokrajany materiał przerzucony przez maszynę do szycia — to ja sobie potem i sama dam radę z wykończeniem. Bo to szycie na maszynie, to okropnie mnie morduje.

Tamara ochoczo zabrała się do szycia, a stara kobieta tymczasem, podniosszy się ociężale, podeszła do komina.

W świetle naftowej lampki cień jej, kiedy tak stała nachylona z rozłożonymi ramionami, wyglądał jak jakiś potworny smok, na którym za chwilę może odleci na sabat.

Ciszę, panującą w izdebce, mącił jeno warkot maszyny.

(C. d. n.)

Redaktor odpowiedzialny: Dr. Marceł Szarota.

CENA OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetry 1-szpaltowej kolumny 8-linowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) 15 gr. — za 1 wiersz milimetry 1-szpaltowej kolumny 4-linowej w nadesłanem i nekrologii 40 gr. — w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym, paski na stronicach tekstowych 60 gr. — po kronice 50 gr. — na 1-szej (pod nagłówkiem) 80 gr. — drobne ogłoszenia za słowo 10 gr. — drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż 15 gr. — Cała strona: ogłoszeniowa 400 zł. — tekstowa 600 zł. — pierwsza (pod nagłówkiem) 800 zł. — Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe 50%, — zamiejscowe 30% droższe. — Za terminowy druk ogłoszeń Wydawnictwo nie odpowiada.

„Drukarnia Polska“, Lwów, ul. Chorążczyzmy 17, tel. 29-19, pod zarządem Władysława Germana. — Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.